

Paszkwicz, Henryk

Ze studjów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego

Przegląd Historyczny 25, 187-221

1925

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

7c studjów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego.

I.

1333 — 1338.

Panowanie Łokietka mimo wielu osobistych zalet króla, jego niezmordowanej energii i wytrwałości, wzruszającego do dziś nas jeszcze ofiarnego poświęcenia dla wielkiej sprawy—panowanie to nie osiągnęło zamierzonego celu.

Ciężką spuściznę po ojcu podejmował młody, 23 lata liczący Kazimierz. Wśród szeregu zagadnień niezłatwionych, a dopraszających się swojej realizacji, lub też roztrzygniętych, ale wyraźnie na niekorzyść Polski — na czoło wypadków politycznych, przerastających ogromem swoim siły ówczesnego państwa polskiego, wysuwała się jedna sprawa niezwyklej wagi, wyjątkowo groźna a bolesna, świeżością niedawno przelanej krwi pachnąca — sprawa krzyżacka.

Wojny Łokietka z Zakonem, ciągnące się przez szereg lat w końcowym okresie rządów króla, zakończyły się dla Polski dotkliwą klęską. Utrata ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw, zniszczenie Wielkopolski, Sieradzkiego i Łęczycy, shołdowanie dzielnicy płockiej przez Czechów, reszta Mazowska w związkach z Zakonem — oto rezultat przegranej.

Podczas ostatniej akcji zbrojnej Łokietka, wyprawy na ziemię chełmińską w lecie r. 1332²), zawarto razejm z krzyżakami, mający obowiązywać do 23 maja 1333 r.³). Wigand ogólnikowo wspomina, iż układ

¹ Wykaz skrótów częściej używanych wydawnictw: MP = Bielowski, *Monumenta Poloniae Historica*; KDP = Rzyszczewski i Muczkowski, *Kodeks dyplomatyczny Polski*; KDWP = *Kodeks dyplomatyczny wielkopolski*; KDMP = *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*; KDMK = *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*; Ulan. = Ulanowski, *Dokumenty 13 i 14 w.* Archiwum komisji histor. T. IV; Cod. Brand. = *Kodeks brandenburski*; Kod. Mor. = *Kodeks morawski*; Kod. móg. = *Kodeks klasztoru mogińskiego*.

² ...Rex Wladislaus... circa assumptionem beate Virginis... contra cruciferos... et prolectus... MP. II, 857.

³ ...treugas usque ad pentecostes interim consiliandi... ibid.

doszedł do skutku dzięki pośrednictwu pewnych „pobożnych a czci-
godnych mężów“.¹⁾ Nauka słusznie wśród nich widzi przede wszystkim
nuncjusza papieskiego — Piotra z Alwernii. Do tego wniosku
upoważniają dwie bulle Jana XXII z 13 kwietnia 1332 r.; jedna skier-
owana do Piotra, druga do Łokietka.²⁾ Na poparcie podobnych wywo-
dów można przytoczyć jeszcze i drugi argument. Kiedy się wspomnia-
ny rozejm będzie kończył (23.V 1333 r.), papież zwraca się do swego
nuncjusza Galharda de Carceribus (8.IV 1333), przypomina ciężkie
walki Łokietka z krzyżakami,³⁾ wzywa Galharda, by ten doprowadził
do trwałego pokoju pomiędzy Polską a Zakonem. Równocześnie
(10.IV.1333) w dwóch bullach do Kazimierza i krzyżaków zachęca
obie strony do zawarcia pokoju.⁴⁾ Świadczy to, że dotychczasową prze-
rwę w walkach polsko-krzyżackich zawdzięczać należało inicjatywie
i trosce papieskiej.

Kiedy Łokietek umierał (2.III.1333 r.), wspomniany rozejm już się
kończył; niepewna sytuacja na najbliższą przyszłość kryła w sobie za-
rzewie nowych wojen⁵⁾.

Kazimierz, który przy boku ojca brał osobiście czynny udział w wal-
kach z krzyżakami, zbliżona więc patrzył na nie, oceniając należycie
przewagę sił nieprzyjacielskich, od początku swoich rządów dążył do
utrzymania pokojowych stosunków z Zakonem. Młody król rozpoczyna

¹ *funic erant quidam pii et honesti homines, qui toto conamine, ne tantus
sanguis effunderetur, unionem inter partes statuerunt. Script, rer. pruss. II, 485.*
Porówn. kronika oliwska. MP. VI, 331

² *Theiner, Mon. Pol., I: 447 i 448.* Trzecia bulla, która niewątpliwie istniała,
zwracała się do krzyżaków.

³ *Sane dum innumerabilium personarum excidia et alia dampna irreparabilia,
que olim inter clare memorie Wladislaum Regem Polonie ex parte una, et dilec-
tum filium Magistrum et fratres domus b. Marie Theut. ex altera suscitata, hoste
procurante generis humani, discordia intulit, ad memoriam reducimus... Theiner
MP. I: 470.*

⁴ *Theiner, MP. I: 473 i 474.*

⁵⁾ Trafnie charakteryzuje sytuację polityczną papież we wspomnianej bulli
do Galharda: *...graviora pericula, que dissensio ipsa, nisi sopiretur salubriter, in-
ter... Kazimirum Regem Polonie illustrem... ac... Magistrum et fratres comminatur*
Theiner MP. I: 470. Że po stronie krzyżackiej liczono się podówczas poważnie
z możliwością nowych wojen i spodziewano się akcji zaczepnej ze strony Polski,
świadczy kronika oliwska: *Item eciam magister, auditis querelis plurimis de iniu-
riis et incommodis monasterio et fratribus illatis in Sworinogatz, petivit, ut commu-
tatio per eadem heremo reciperetur a conventu, ad quod conventus fratrum illius
temporis tunc consensit, tunc quia longe distabat a monasterio et modica fuit
utilitas, quam habuit conventus ab ea, tum quia vicina fuit metis Polonie et
timebatur cotidie insultus furum Polonie, durante adhuc
discordia inter Polonos et dominos nostros et propter alia impedimenta super-
exarata. MP. VI, 332.*

rokowania z krzyżakami w Toruniu. 18 kwietnia dochodzi do pierwszego porozumienia.

Przy omówieniu powyższego faktu nasuwają się pewne uwagi co do czasu i miejsca układów. Wspomniane negocjacje z Zakonem — to dosłownie pierwszy czyn polityczny nowego władcy; z chronologicznego biegu wypadków widać już wagę całej tej kwestji dla Polski. Charakterystyczne, że rozejm w Toruniu zawarto jeszcze przed koronacją króla; wskazuje to, jak bardzo sprawa porozumienia z krzyżakami pochłaniała energję i inicjatywę Kazimierza. Miejsce zaś układów doprowadza do wniosku, że Polsce przedewszystkiem szło o osiągnięcie i utrzymanie pokoju.

O układach toruńskich zachowały się jedynie ogólnikowe wzmianki w późniejszych dokumentach w. mistrza¹⁾ i Kazimierza, same bowiem akty zaginęły.

Drugi w chronologicznym porządku czyn Kazimierza — to uroczysta koronacja²⁾ w Krakowie dn. 25 kwietnia.³⁾ Obrządku dokonał arcybiskup gnieźnieński Janisław w obecności biskupów krakowskiego, poznańskiego, włocławskiego i lubelskiego.⁴⁾ Podczas koronacji Kazimierz raz jeszcze potwierdził uroczystie umowę toruńską⁵⁾.

¹ W. mistrz Luder Brunświcki w kwietniu r. 1334 przedłużył zawieszenie broni „sub pactis modis et condicionibus prout in literis (a więc wystawiono dokumenty w Toruniu) super treugarum integritate et observancia, cum preiato domino Kazimiro, Rege Polonie statutarum confectis in Thorun anno domini 1333 dominica Misericordia domini plenius continetur. Lites I: 13, 441.

² Wykaz źródeł, dotyczących koronacji, patrz: Balzer, *Geneal. Piastów*, 380. Że legat papieski Piotr z Alwernii był tamże obecny — Theiner, *Mo... Pol.* I: 456.

³ Słusznie Balzer, *Genealogja Piastów*, 380, wybierając między 24 a 25 kwietnia, kładzie koronację Kazimierza na dzień późniejszy. Do przekonywujących wywodów tegoż uczonego można dorzucić jedno spostrzeżenie: 24 kwiecień 1333 r. wypadł w sobotę, 25 — w niedzielę — a koronacje królów polskich odbywały się zwykle w dzień świąteczny, np. Przemysła — 26.VI 1295 r., Łokietka — 20.I 1320 r., Ludwika — 17.XI 1370 r. i t. d.

⁴ Charakterystyczne, że źródła nie wymieniają biskupa płockiego. Długosz pod r. 1333 dn. 21 czerwca donosi o śmierci biskupa Florjana, nie był on więc w kwietniu w Krakowie — jak się należy domyślać — przedewszystkiem ze względu na zły stan zdrowia.

⁵ Kazimierz W. na wiosnę r. 1334 przedłużył zawieszenie broni „sub modis et pactis seu condicionibus prout in litteris super treugarum integritate et observancia cum prefato fratre ludero et suis fratribus statutarum confectis in Cracovia in dominica Jubilate deo Anno domini Millesimo tricentesimo trigesimo tercio habita tamen Ordinatione in Thorun seu pactacione super eisdem in dominica Misericordia domini precedenti plenius et lucidius continetur... Lites I: 19, 443.

Ponieważ król mówi o dwóch układach z krzyżakami toruńskim i krakowskim, więc możnaby przypuszczać, że różniły się one nieco od siebie. W. mistrz jednak

Polityka krzyżacka od śmierci Łokietka zdradza — mniejsza o to, szczerze czy nieszczerze — pokojowe tendencje. Papież w wspomnianej bulli z dn. 8 kwietnia 1333 r. do Galharda świadczy niedwuznacznie o tem.¹⁾ Charakterystyczne, że kiedy wspomniany rozejm upływał,²⁾ w. mistrz pierwszy wystawił dokument, prolongujący dotychczasową umowę (30 kwietnia 1334 r.³⁾, kiedy Kazimierz postąpi analogicznie dopiero 15 maja t. r.⁴⁾, t. zn. w ostatnim dniu upływu rozejmu. Widać więc, że król Polski, początkowo tak silnie akcentujący swe pokojowe usposobienie, pragnie wygrać zmiany w polityce krzyżackiej. Na wiosnę 1334 r. przy odnowieniu dawnych układów wprowadzono nowy warunek⁵⁾ z inicjatywy niewątpliwie i na korzyść Kazimierza. Jeżeli Zakon otrzyma od króla Polski przedłużone zawieszenia broni⁶⁾ (widać więc, że krzyżakom na niem zależało) gotów jest oddać w czasowe posiadanie „ziemię Brzeską”⁷⁾ (z wyjątkiem ważnego dla straży dróg

w analogicznym z r. 1334 dokumencie wspomina tylko o jednym układzie toruńskim, co raczej doprowadza do wniosku, że te dwa układy nie różniły się w treści (inaczej Luder by o obu wspominał). Ponieważ król, zawierając rozejm w Toruniu, nie koronował się jeszcze, więc później, aby aktowi temu nadać większą moc, uroczyście go podczas koronacji potwierdził. Dokument ten, podobnie jak i toruńskie, zaginął.

Czy Kazimierz dn. 18 kwietnia był osobiście w Toruniu (co prawdopodobne) a w. mistrz w Krakowie 25 kwietnia (co mniej prawdopodobne), czy też obie strony ograniczyły się do wysłania jedynie odpowiednich pełnomocników — z powodu braku danych źródłowych rozstrzygnąć konkretnie niepodobna.

¹ Papież pragnie „ut inter Regem ac Magistrum fratresque predictos dissidentes invicem pacis et concordie deo grata unitas, super quo dicti Magister et fratres se promptos offerunt. prout eorum procurator asseruit in nostra presentia, reformetur.

² Rozejm, zawarty na wiosnę 1333 r., obowiązywać miał do 15 maja 1334 r.

³ Lites I: 18, 441.

⁴ Lites I: 19, 443.

⁵ Wynika to z wspomnianego dokumentu w. mistrza: Luder Brunświcki potwierdza w sposób ogólnikowy warunki umowy toruńskiej; poczem dodaje: *Insuper spondemus...*; tu następują szczegółowe warunki czasowego oddania ziemi Brzeskiej księciu mazowieckiemu lub biskupowi kujawskiemu.

⁶ Krzyżacy zobowiązują się oddać Brześć, „*habitis tamen primo litteris Illustris principis domini Kazimiri Regis Polonie prelibati super treugarum innovacione...*” Kazimierz więc z wystawieniem powyższego dokumentu celowo zwlekał.

⁷ Krzyżacy zobowiązują się oddać „*Castrum Brest cum civitate, terramque ad ipsa ab antiquo spectantem. prout in suis limitibus continetur...*” Czy przez „ziemię Brzeską” należy rozumieć całe Kujawy, czy część tej dzielnicy — konkretnie rozstrzygnąć niepodobna, chociaż pierwsze przypuszczenie nie jest nieprawdopodobnem. Świadkowie z Lites wielokrotnie stwierdzają, iż „*civitas Brestensis... est in... terra Cuyavie nobilior et principalior*”. Dygnitarze kujawscy niekiedy zwą się brzeskimi. Np. Jan wojewoda kujawski (KDP II: 217) i brzeski (ibid: 236); Wojciech z Kościelca — wojewoda kujawski (ibid: 496) lub brzeski (ibid: 280); Nasiegniew, sędzia kujawski (ibid: 236) i brzeski (ibid: 250) i w in.

cia w Radziejowie) Ziemowitowi, księciu mazowieckiemu, lub Maciejowi, biskupowi kujawskiemu, pod warunkiem, że, gdyby do 24 czerwca 1335 r. nie przyszło do zawarcia wieczystego pokoju, książę lub biskup mają wspomnianą ziemię zwrócić krzyżakom napowrót w miesiąc przed upływem zaznaczonego powyżej terminu.

Wystawienie Mazowsza jako strony neutralnej pomiędzy Polską a Zakonem świadczy, iż Kazimierz od początku swoich rządów dążył do rozerwania dotychczasowych związków mazowiecko-krzyżackich. Wiadomość Długosza, oparta na nieznanym źródle,¹⁾ jednak zasługująca na wiarę, o tem, że król Polski po śmierci biskupa Florjana (21.VI 1333 r.) starał się obsadzić biskupstwo płockie osobą sobie oddaną,²⁾ pozwala na przypuszczenie, iż Kazimierz zwracał baczną uwagę na sprawy mazowieckie, zwłaszcza że działalność Florjana, jaskrawo sprzyjającego krzyżakom, kazała mu tak postępować.

Że Ziemowit, podobnie jak i brat jego, Trójden, stali wówczas po stronie Zakonu — nie ulega wątpliwości. Świadczy o tem wspomniany dokument w. mistrza z kwietnia 1334 r., w którym księżęta mazowieccy obok Jana czeskiego włączeni są do układu jako sprzymierzeńcy krzyżaków³⁾. Przypuszczenie niniejsze potwierdza dokument tychże książąt z czerwca 1335 r., wystawiony po śmierci mistrza Ludera, odnawiający i potwierdzający dawne układy z Zakonem⁴⁾. Również i instrukcje, dane przez Zakon swym pełnomocnikom na zjazd w Wyszehradzie 1335 r., umacniają nas w tem przekonaniu⁵⁾. Nie dziw więc, że

¹ Porówn. A. I. S e m k o w i c z, *Krytyczny rozbiór dziejów Polski Długosza*, 354.

² Następca Florjana został Klemens. Cuius electio a Ianislao archiepiscopo Gnesnensi, obtento a Kazimiro Poloniae Rege, licet aegre, consensu (aliquem enim de suis aulicis praefici in episcopum Ploczensem aestuabat), apud Gnesnam fuit confirmata, et pontificalis consecratio etiam fuit illic ei impensa. Długosz pod r. 1333.

³ ...inclusis eciam Serenissimis principibus: domino Iohanne, Dei gracia Rege Bohemie ac Comite Luczimbursensi, domino Symvito et domino Troydano, Ducibus Masovie... Lites I: 18, 441.

⁴ ...confederationes, uniones et sincere amicitie federa, ordinationes et pacta, que cum nostro specialissimo amico pie recordacionis fratre Lutder de Brunswik, tunc generali Magistro domus Theuthonice ipsiusque cum predecessoribus amicabiliter servavibus ac inviolabiliter tenuimus, usque ad hoc tempus, quo prefatus noster specialissimus amicus viam universe carnis feliciter est ingressus, easdem igitur confederationes, uniones ordinationes necnon pacta cum nostro sincerissimo amico, fratre Theodorico de Aldenburch, nunc generali Magistro nominati ordinis, presentibus litteris publice protestantes, innovamus, approbamus et presentis scripti patrocinio confirmemus, efficaciter ac inmutabiliter perpetuo servaturas. Ulan., 309.

⁵ Charakterystyczne, że krzyżacy, dążąc w Wyszehradzie do zawarcia „prawdziwej zgody” z Kazimierzem, starali się pokój ten rozciągnąć i na książąt mazowieckich. (Item omnes principes Mazovie paci et concordie fratrum includentur. Lites. I, 21, 447.)

wobec tego rodzaju sytuacji propozycja Kazimierza nie została uwieńczona powodzeniem, albowiem Ziemowit nie chciał się zgodzić na objęcie Brześcia, usprawiedliwiając się — ogólnikowo¹⁾ zresztą — różnymi trudnościami; czynił to — znając zależność tego księcia od Zakonu w danym momencie — na prośbę i życzenia krzyżaków.

Drugim kandydatem do objęcia Brześcia był biskup kujawski — Maciej Pałuka, syn Sławnika, rodem z Różniatawy pod Gołańczą. Wład. Semkowicz w cennej swej pracy, Pałukom poświęconej, wysuwa i podkreśla wybitne zasługi, jakie ród ten oddał Łokietkowi w jego ciężkich bojach z Zakonem.²⁾ A jednak zaprzeczyć się nie da, iż Maciej początkowo wierny królowi Polski,³⁾ później pod wpływem doznanych nieszczęść i strat przeszedł na stronę krzyżaków⁴⁾. Mamy na uwadze znany układ tegoż biskupa z Zakonem z 24 sierpnia 1330 r.⁵⁾, układ, który ściągnął gromkie wyrzuty gniewu i oburzenia już ze strony Długosza⁶⁾. Charakterystyczne, że Maciej jeździł do Torunia i tam dopiero dokument wystawił; układ doszedł do skutku w obecności i przy pośrednictwie wiernych Zakonowi biskupów Florjana płockiego, Ottona chełmińskiego i Rudolfa pomezaniańskiego⁷⁾. W momencie, kiedy Łokie-

¹ Tego rodzaju propozycję „nolumus nec possumus aliquo modo acceptare propter multas rationabiles et notabiles causas nos urgentes. Dok. z 28.IX. 1334. Voigt, *Cod. dipl. pruss.* II: 147.

² Wład. Semkowicz, *Ród Pałuków*. Rozpr. Akad. Umiej. T. 49. C. Rola dziejowa Pałuków.

³ Wynika to z rabunków i zniszczenia, dokonanych przez krzyżaków w dobrach biskupa podczas walk ich z Łokietkiem przed r. 1330. Porówn. KDP II: 249 i in.

⁴ Wład. Semkowicz, *Ród Pałuków*, 194, jako argument, że Maciej w najbliższych latach po uzyskaniu sakry biskupiej stał po stronie Łokietka zwraca uwagę na wystąpienie biskupa przeciw Ludwikowi bawarskiemu, sojusznikowi krzyżaków (1326 r.). „Z właściwą sobie energią promulgował w swej diecezji ekskomunikę Ludwika, za co mu papież w osobnych listach wyraził uznanie”. Nie umniejszając ani na chwilę znaczenia tego faktu, pragniem jedynie zauważyć, że podobne podziękowanie skierował papież i do biskupa płockiego Florjana (Theiner MP. I: 339), chociaż ten — nie ulega wątpliwości — był gorącym stronnikiem krzyżaków.

⁵ KDP II: 252.

⁶ Mathias Wladislaviensis episcopus..., habito cum Magistro Prussiae... conventu, ignominium foedus... pepigerit. Długosz pod r. 1330.

⁷ In huius rei evidenciam pleniorum, et perpetuam firmitatem, presentes litteras scribi fecimus, et eas sigillis nostro et nostri capituli, et nostro, Magistri generalis, et fratris Ottonis de Banscorph nostre principalis domus, magni commendatoris, ac fratris Ottonis de Luterberg, provincialis terre culmensis ac venerabilium patrum dominorum Floriani plocensis, Ottonis culmensis et Rudolphi pomezaniensis, episcoporum, qui presenti ordinationi interfuerunt, fecimus communiri. KDP II: 252.

tek krwawo zmagał się z krzyżakami,¹⁾ Maciej ślubował mistrzowi „szczerą a serdeczną przyjaźń po wieczne czasy“²⁾ króla polskiego traktował, jako stronę trzecią, z którą go absolutnie nic nie łączyło³⁾. Za częściowe zwolnienie ludności ziemi pomorskiej od uiszczania pewnych ciężarów kościelnych uzyskiwał biskup kujawski od w. mistrza potwierdzenie wszystkich posiadanych dóbr, znajdujących się pod panowaniem Zakonu, oraz nietykalność ze strony krzyżaków reszty posiadłości, leżących poza granicami państwa zakonnego⁴⁾.

Po bitwie płowieckiej chowa Maciej trupy poległych na placu boju krzyżaków. Czyni to niewątpliwie z obowiązku swego kapłańskiego, chociaż nie jest nieprawdopodobnem przypuszczenie, że również i ze względu na układ z r. 1330, łączący go z w. mistrzem⁵⁾.

¹ Łokietek w sierpniu 1330 r. wyprawił się z posiłkami węgierskimi pod wodzą Wilhelma Drugeta, żupana Spiżu, na kraje krzyżackie, wtargnął do ziemi Chełmińskiej i dotkliwie ją spustoszył. Wyprawę polską kończy rozejm w październiku t. r.

² *Primo siquidem promissimus mutuo puram et sinceram amicitiam ac fidelitatem inter nos adinvicem perpetuis temporibus fideliter et inviolabiliter observare, et eam sollicitis studijs enutrire.* KDP, II : 252.

³ *Nos insuper, episcopus predictus, promittimus bona fide facturos et curaturos, quod de castro nostro Radzens, per nos et nostros et quoslibet alios nulla dampna magistro, fratribus, terris et hominibus ipsorum deinceps debeant irrogari: excepto dumtaxat, si dominus Rex Polonie castrum ipsum, vel aliquis alter sua potencia vel fraude expungnaret vel occuparet, nobis inventis; ex quorum facto nolumus obligari. Hoc tamen, in quantum poterimus, cavebimus bona fide.* Ibid.

⁴ *Nos insuper, magister et fratres prefati, volentes eidem domino episcopo, suis canonicis et ecclesie sue aliquid favoris et amicicie specialiter exhibere, et celebratam inter nos concordiam dignis karitatis iudicijs in opere declarare, ipsum dominum episcopum cum clero suo, bona, villas et possessiones ipsorum sitas in terris dicioni nostre temporalis subiectis, in nostram proteccionem recipimus specialem, ipsos manutere et protegere in eisdem pro nostris viribus cupientes, ne ab aliquo perturbentur; de alijs vero bonis ecclesie wladislaviensis predictae, sub dicionibus aliorum principum constitutis, ne per nos vel nostros ledantur, prohibebimus et cavebimus, in quantum poterimus bona fide.* Ibid.

⁵ Wigand donosi: ...quo peracto (t. j. po stoczeniu bitwy płowieckiej) Mathias episcopus Cujaviensis pietatis opus agens omnia corpora fecit numerari et ibidem sepeliri. Intimavitque magistro luteru hanc suam pietatem, quam exercuit contra suos, quomodo scilicet 4200 minus 13 sepelivisset, quibus dominus misereatur; et ibidem construxit capellam, in qua pro defunctis Deo oraciones porriguntur, lb., 482. Przekaz Wiganda należy rozumieć w tym sensie, że biskup włocławski pochować kazał wszystkich poległych na placu boju: tak Polaków, jak krzyżaków, (omnia corpora fecit numerari). Przypuszczenie powyższe popiera kronika oliwska (...Mathias... corpora occisorum in eodem campo conflictus fecit sepeliri. MP. VI, 330). Porówn. St. Kaniowski, *Uwagi krytyczne o bitwie płowieckiej*. Przegl. hist. 1914, 209. Oczywiście, czyn biskupa tłumaczyć można li tylko względami religijnymi; może jednak były i pewne argumenty polityczne? Zważmy, że Kujawy aż do wiosny r. 1332 pozostawały przy Łokietku; biskup więc na terenie Polski występował w roli opiekuna poległych Zakonu; tem należy tłumaczyć pewną sympatię dla bi-

Wykazanie związków, łączących biskupa kujawskiego z Zakonem w latach 1330—1333, pozwoli nam zrozumieć, dlaczego Maciej w sprawie objęcia na czas pewien ziemi brzeskiej—odpowiedział odmownie¹).

Miejsce wystawienia dokumentu — Grudziądz świadczy niedwuznacznie pod czyim wpływem i na czyje życzenie nastąpiła ta odmowa. Charakterystyczne, że biskup usprawiedliwia się ze swego kroku w sposób bardzo ogólnikowy,²) podobnie zresztą, jak Ziemowit mazowiecki. I jeszcze jeden szczegół uderza nas w dokumencie — Maciej zaświadcza, iż krzyżacy czynili mu propozycję objęcia Brześcia w obecności nuncjusza papieskiego, Galharda de Carceribus³). Przedewszystkiem fakt powyższy jest jeszcze jednym argumentem na rzecz tezy, że dotychczasowe porozumienie polsko-krzyżackie opierało się na pośrednictwie papieskiem. Ma ono jednak i inne znaczenie. Wiadomo, iż Galhard, idąc śladami swoich poprzedników, sprzyjał szczerze interesom Polski;⁴) Kazimierz więc starał się przy pośrednictwie nuncjusza papieskiego wpłynąć na biskupa Kujaw, by ten przyjął w czasowe posiadanie ziemię Brzeską, co — jak wiemy — jednak się nie powiodło.

Zakon okazywał na zewnątrz wobec Polski pokojowe tendencje, nie był jednak zbyt skory do faktycznych ustępstw. Uzyskawszy, dzięki swoim wpływom, odmowę ze strony Ziemowita i Macieja na objęcie spornych terenów, mógł w całości utrzymać Kujawy, gdyż na podstawie układu 1334 r. nie miał ich komu powierzyć. Wobec Polski był zupełnie usprawiedliwiony, gdyż i książę mazowiecki i biskup włocławski w dokumentach swoich wyraźnie świadczyli o chęciach krzyżaków oddania im Brześcia⁵).

ska ze strony Wiganda, jaka się daje wyczuć przy czytaniu kroniki. Charakterystyczne, że biskup nie omieszkał natychmiast zawiadomić w. mistrza o swym pobożnym czynie.

¹ Voigt, *Cod. dipl. pruss.*, II: 148.

² ...nolumus, nec possumus acceptare (powyższej propozycji), propter plures notabiles et gravissimas causas, nos urgentes... Ibid.

³ (Krzyżacy) pluribus vicibus, et ultimo in presentia domini Galhardi de Carceribus licenciati in legibus apostolice Sedis nuncii et plurimum aliorum prelatorum. ...Nobis Castrum Civitatem et terram Brestensem obtulerunt et exhibuerunt presentare... Ibid.

⁴ Szczegóły: J. Ptasnik, *Kollektorzy Kamery apostolskiej w Polsce*. Rozpr. Ak. Um. T. 50, 20 — 21 i nast.

⁵ Ziemowit oznajmia, iż krzyżacy ...nobis Castrum Civitatem et terram Brestensem pluribus vicibus et per fratrem Conradum Kesselhut condam magnum Commendatorem bone memorie et vive vocis oraculo obtulerunt et exhibuerunt presentare iuxta placitationem habitam et conceptam in litteris Trewgarum inter dominum Kazimierzum Regem Polonie et predictos statutarum promittentes nobis ultra quam inibi placitatum extitit pro faciliiori regimine et attentione eorundem cum pecuniis ei hominibus subvenire... Voigt, *Cod. dipl. pruss.*, II: 147.

Rozejm, zawarty z Zakonem, odnawiany z roku na rok, odraczał tylko, ale nie rozwiązywał istoty sporu między obu przeciwnikami; umowa pokojowa, któraby miała cechy trwałości, rozstrzygnięcie bardziej konkretne a decydujące stawało się koniecznością. Wiedzano o tem z obu stron dobrze i dlatego postanowiono cały dotychczasowy konflikt oddać pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego, złożonego z królów węgierskiego i czeskiego. W obu wspomnianych dokumentach z wiosny 1334 r. zarówno w. mistrza jak i Kazimierza, przedłużających dotychczasowy rozejm, spotykamy już wyraźnie wzmianki o tego rodzaju polubownem rozwiązaniu sprawy¹⁾. Co więcej, Kazimierz równocześnie z wspomnianym dokumentem (15.V 1334 r.) wystawia inny, w którym oświadcza uroczyście, iż godzi się na sąd i wybiera ze swej strony Karola Andegaweńskiego,²⁾ podobnie jak Zakon wybrał Jana Luksemburczyka³⁾.

Stajemy obecnie przed pytaniem: 1) czy tego rodzaju koncepcja rozstrzygnięcia sporu powstała dopiero w r. 1334, czy też wcześniej t. zn. za rządów Łokietka i 2) jeżeli powstała wcześniej — to czy obowiązywała ona Kazimierza, kiedy obejmował tron po ojcu.

Rocznik „Traski“ donosi, iż w październiku 1330 r. zawarli Polacy rozejm z krzyżakami; najważniejszym warunkiem tego układu było oddanie sprawy Pomorza pod sąd polubowny królów Jana czeskiego

A Maciej, biskup kujawski, mówi, iż krzyżacy „*pluribus vicibus, ...iuxta formam et ordinationem, in littera trewgarum conceptam statutarum, inter dominum Kazimirum Regem Polonie et Magistrum ac suum ordinem Nobis Castrum Civitatem et terram Brestensem obtulerunt et exhibuerunt presentare. Promittentes nobis ultra quam ordinatum inibi extitit, cum expensis, pecuniis et hominibus pro regimine et detencione eorumdem subvenire...* Ibid: 148.

¹ *...pax perpetua et concordia per dominum Johannem Bohemie... et dominum Karolum, Dei gracia Reges excellentissimos, ...ordinata... Lites I: 18, 441; ...per excellentissimos reges Hungarie et Bohemie... inter Magistrum Conpreceptores suos et ordinem... et nos pax perpetua et concordia... ordinata... Lites I: 19, 443.*

² Kazimierz oświadcza, iż *super terris, castris, civitatibus, districtibus aliisque iniuriis et dampnis ac super omnibus iurgiis, dissensionibus et controversiis inter nos et nostras terras, et inclitum principem fratrem Luderum Dei gracia Ordinis Hospitalis sancte Marie Domus Thewtonicorum Ierosolimitani magistrum generalem ducem Brunswicensem illustrem ac eius totum conventum actenus exortis, in serenissimos principes, dominum Karolum nostrum generum karissimum regem Hungarie pro parte nostra electo, et dominum Iohannem regem Bohemie pro parte fratris Luderum et suorum fratrum predictorum electo, exnunc prout extunc compromittimus omni dolo et fraude postergatis, promittentes gratum et ratum tenere ac inviolabiliter observare, quidquid per iam dictos dominos reges insimul et concorditer fuerit mandatum, factum, ordinatum, sentenciatum et pronunciatum... Lites I: 20, 444.*

³ Nie ulega wątpliwości, iż w. mistrz wystawił (prawdopodobnie w Malborgu 14. 30 kwietnia 1334 r.), analogiczny, co Kazimierz, dokument, godząc się przyjąć rozstrzygnięcie wzmiankowanych sędziów. Dokument ten jednak zaginął.

i Karola węgierskiego. Ponieważ jednak ani Zakon, ani Czesi nie stawili się w oznaczonym miejscu i czasie, wspomniana więc umowa nie miała praktycznego znaczenia¹⁾.

Uczeni, omawiając walki polsko-krzyżackie w r. 1331, sądzą, iż kiedy Jan czeski w październiku t. r. podstąpił pod Poznań, „bezbronny Łokietek nie miał innego wyjścia, jak przez posłów prosić Jana o zaniechanie oblężenia Poznania i o zawieszenie broni oraz zgodzić się na oddanie sprawy Pomorza znów pod sąd Jana i Karola“²⁾ Czy jednak są dane, pozwalające podobne wyprowadzać wnioski? Wigand donosi, iż w dzień św. Marcina t. j. 11 listopada 1331 r. Łokietek z Węgrami oraz Jan czeski mieli się układać o pokój z krzyżakami;³⁾ raczej należałoby się domyślać — jak to czyni Leniek⁴⁾ — że szło tu o jakieś pośrednictwo czesko-węgierskie w sprawie sporu Polski z Zakonem; ale Wigand przeczy temu, mówi bowiem, że Łokietek, a nie Węgry (tak zdaniem naszym należy interpretować przekaz kroniki) główną rolę na tym zjeździe odgrywał. Tymczasem wiemy, że Łokietek nie jeździł wcale do Jana, albowiem 11 listopada 1331 r. spotykamy go w Krakowie⁵⁾. Wiadomość Wiganda jest wysoce bałamutną, trudno więc na niej pewniejsze budować wnioski. Źródła czeskie wspominają o zjeździe Jana Łuksemburczyka z Karolem Andegaweńskim na Morawach

¹ „Illi (krzyżacy) autem videntes, quia virtuti regis occurrere non valebant... datis suis et suorum et ipsorum civitatibus civium litteris super duos arbitros videlicet regem Ungarie ex parte nostra et regem Bohemie negotium ex parte ipsorum dimiserunt. Ex acceptis treugis... rex noster cum rege Ungarie comparavit et ipsi in termino nec regem Bohemie adduxerunt nec soli comparaverunt. MP. II, 855.

Wigand podaje — a wiadomość niniejszą należy, zdaje się, położyć na okres walk polsko-krzyżackich jeszcze w r. 1329. (Porówn. A. I. S e m k o w i c z, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polski Jana Długosza*, 348), iż w dotychczasowym sporze „Rex... Bohemie Johannes et Wilhelmus princeps Ungarorum pacem et unionem ordinaverunt“. (Script. rer. pruss. II, 467). Słuszne spostrzeżenie czyni wydawca (ibid., 467 przyp. 87), iż o osobistym pośrednictwie Jana nie mogło być mowy, gdyż król czeski w okresie od czerwca 1329 r. do sierpnia 1331 r. przebywał poza granicami Czech (w Nadrenji, w Tyrolu i we Włoszech). Co do osobistości drugiego sędziego, to był nim prawdopodobnie Wilhelm Druget, żupan Spiżu i Ujvaru, posiłkujący Łokietka w walkach z krzyżakami. (Porówn. J. Dą b r o w s k i, *Z czasów Łokietka*, 324). Wiadomość jednak Wiganda o całym tym sądzie rozjemczym przedstawia się zdaniem naszym dość bałamutnie.

² Z a c h o r o w s k i, *Wiek XIII i panowanie Wład. Łokietka*. Encykl. Ak. Um. t. V, cz. I, 293.

³ In festo sancti Martini rex Johannes Bohemie, rex Polonie adjunctis Ungaris proposuerunt per salvum conductum cum fratribus domus Teutonorum concordiam ordinare seu pacem. Qua non ordinata... Wigand. Script. rer. pruss., II, 482—483.

⁴ L e n i e k, *Kongres wyszegradzki*. Przew. nauk. liter. 1884, 252.

⁵ KDWP II : 1119, 447.

na jesieni 1331 r.¹⁾, ale nic nie wiemy, by był on w związku ze sprawami polsko-krzyżackimi. Wiadomo dziś²⁾, iż Jan, zagrożony podówczas przez koalicję polsko-węgiersko-austrjacką i uwikłany w wojnę, wobec ciężkiej dla siebie sytuacji pragnął dojść do porozumienia z Węgrami i tylko w tym celu porozumiewał się z Karolem.

A teraz kwestja: czy są dane ku temu, aby twierdzić, że walki Łokietka z krzyżakami w r. 1332 zakończyły się „zawieszeniem broni i ponownem oddaniem sprawy pod sąd Jana i Karola“.³⁾ Rocznik „Traski“⁴⁾ wie tylko o rozejmie, zawartym w sierpniu 1332 r. Wigand ogólnikowo wspomina o pośrednictwie pewnych „pobożnych a czcigodnych mężów“, o ich usiłowaniach do rozstrzygnięcia sporu w celu uzyskania trwałego pokoju,⁵⁾ ale — jak na początku niniejszej pracy staraliśmy się wykazać — pośrednikiem i inicjatorem całej akcji był legat papieski. O królu czeskim czy węgierskim niema w źródłach żadnej wzmianki.

Gdyby Kazimierz po ojcu odziedziczył umowę z krzyżakami co do sądu królów węgierskiego i czeskiego, toby niewątpliwie zobowiązanie to weszło do umowy toruńskiej 1333 r. W roku następnym król zatwierdza wszystkie postanowienia tego układu;⁶⁾ widać, że tego punktu w nim nie było, skoro Kazimierz wystawia specjalny dokument w sprawie sądu rozjemczego i w tym dokumencie ani słowem nie wspomina, by tę umowę odziedziczył po Łokietku. Wzmiankowany dokument stwierdza niedwuznacznie, że król dopiero z dn. 15 maja 1334 r. zgodził się na ten warunek⁷⁾.

¹ „...dominus rex ad habendum mutuum colloquium cum Karulo rege Ungarie, partes Moravie in terminis Ungarie visitavit. Chron. aul. reg. Font. rer. bohem. IV, 310.

² Porówn. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka*. Rozpr. Ak. Um., t. 59, 325.

³ Prochaska, *Stosunki krzyżaków z Giedyminem i Łokietkiem*. Kwart. hist. 1896, 62; Dąbrowski, *ibid.*, 325; Zachorowski, *ibid.*, 294, i t. d.

⁴ MP. II, 857.

⁵ Cały okres w tej sprawie brzmi u Wiganda, jak następuje: Tunc erant quidam pii et honesti homines, qui toto conamine, ne tantus sanguis effunderetur, unionem inter partes statuerunt; et sic deposita ira et omni rancore facti amici consenseruntque in arbitros ad pacem confirmandam manu stipulata, ordinatione divina, pacis datrice, secundum cuius (pax fit) placitum hec facta sunt cum Rege Wladislao et ceteris...

⁶ Statuimus facimus et ordinamus ad unius anni spacium... firmiter et inviolabiliter per nos et nostros observandas sub modis et pactis seu condicionibus prout in litteris super treugarum integritate ex observancia cum prefato fratre ludero et suis fratribus statutarum confectis... — w Krakowie i Toruniu — plenius et lucidius continetur. Lites I: 19, 443.

⁷ Przypuszczenie niniejsze popiera i znany wyrok wyszehradzki królów węgierskiego i czeskiego z dn. 26 listopada 1335 r. Karol Andegaweński i Jan Luksemburczyk zaznaczają, iż na sąd polubowny zgodził się Kazimierz. O Łokietku

Reasumując wywody, dochodzimy do wniosku, iż może plany rozwiązania sporu polsko-krzyżackiego przez sąd rozjemczy królów czeskiego i węgierskiego pojawiały się już za Łokietka, a może —co uważamy również za prawdopodobne — te ułamkowe wiadomości, dotyczące sądu, były jedynie odgłosem kongresu wyszehradzkiego 1335 r., kombinacją kronikarzy, przenoszących dowolnie a bałamutnie znane fakty na nieco wcześniejsze lata. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju plany za Łokietka — o ile istniały — nie powiodły się. Kazimierz nie miał żadnych zobowiązań po ojcu w stosunku do krzyżaków, kiedy pogodził się w r. 1334 na rozstrzygnięcie sądu rozjemczego.

Z czyjej strony wyszła inicjatywa takiego właśnie rozwiązania sprawy? Zdaniem naszym źródła stwierdzają zupełnie wyraźnie, że od Zakonu. Zważmy, że sąd składać się miał z dwóch członków; jednego wybierał Kazimierz, drugiego — krzyżacy; orzeczenie miało być jednomyślne¹⁾ — a więc już skład tego trybunału przesądzał sprawliwy wyrok. O ile weźmiemy pod uwagę fakt, że w dotychczasowym sporze Polska była stroną pokrzywdzoną, a więc oskarżającą, to stąd oczywisty wniosek, że takiego rozstrzygnięcia sądu, któreby istotnie uwzględniło interesy Polski, trudno się było spodziewać. Tymczasem krzyżacy znajdowali się w wybitnie dogodnej sytuacji. Mieli bowiem w rękach pewien „fant” do oddania (Kujawy²⁾), a za to mogli utrzymać

wspominają tylko tyle, że walczył z krzyżakami. (Cum magnificus princeps dominus Kazimirus eadem gratia rex Polonie, ex una, et religiosi viri magister generalis, preceptores et fratres universi Ordinis Cruciferorum de Domo Theutonica, parte ab altera, super terris, provinciis seu districtibus Culmensi, Dobrinensi, Cuiavie, Pomeranie et Thorunensi, super quibus a multis retroactis temporibus adhuc inter excelsum principem dominum Wladislaum regem quondam eiusdem Polonie, et tandem ipso feliciter migrante ad Dominum, inter ipsum dominum Kazimirum regem et dictos Cruciferos materia dissensionis et questionis suborta dinoscebatur, in nos reges Hungarie et Bohemie tamquam communiter arbitratores et amicabiles compositores per eosdem... electos, pacis alumpni et amici fore invicem cupientes se sponte et liberaliter comisissent et pure compr. sissent... Lites I: 22, 447.

¹ Kazimierz obiecuje „inviolabiliter observare, quidquid per iam dictos dominos reges insimul et concorditer fuerit mandatum, factum, ordinatum... Lites I: 20, 444.

² Zdaniem naszym od samego początku t. zn. od chwili opanowania Kujaw, krzyżacy nie zradzali chęci utrzymania na stałe tej ziemi. Charakterystyczne, że pozostawili tam na urzędach dotychczasowych dygnitarzy Łokietkowych. Dygnitarze ci niejednokrotnie figurują jako świadkowie w dokumentach Kazimierza W., co mówi o ich związkach z Polską. W procesie warszawskim cała galeria tych urzędników zaje na korzyść Polski. Król, kiedy odzyska później Kujawy, pragnąc odplacić się za ich wierną służbę, pozostawi ich na tych dawnych stanowiskach. Warto przytem zauważyć, iż w instrukcjach, danych swym pełnomocnikom na zjazd w Wyszehradzie, krzyżacy dobrowolnie rezygnowali z Kujaw i co do zwrotu Polsce tej ziemi nie stawiali żadnych trudności.

tę ziemię, która od 25 lat stanowiła istotę sporu polsko-krzyżackiego t. j. Pomorze. Jeżeli ze składu wspomnianego sądu należało się spodziewać rozwiązania połowicznego, kompromisowego, to oddanie Kujaw, a zatrzymanie (przez Zakon) Pomorza¹⁾ miało pozornie właśnie taki charakter, choć w istocie rzeczy całkowicie uwzględniło li tylko interesy krzyżaków.

Ze inicjatorem sądu rozjemczego był Zakon, wystarczy przypomnieć, że w. mistrz na wiosnę r. 1334 — kiedy to ostatecznie zgodzono się na ten sąd — pierwaj wystawiał dokumenty od króla Polski, a w instrukcjach, danyh pełnomocnikom swoim na zjazd w Wyszehradzie 1335 r., wśród różnych warunków, które miały być wymuszone od Kazimierza, na pierwszym miejscu umieszczono uznanie całkowite a bezwzględne przez Polskę wyroku sędziów — królów Karola i Jana ²⁾).

Kazimierz przyjął — jak wiemy — propozycję sądu rozjemczego. Zdecydowana odmowa oznaczałaby niewątpliwie nową wojnę z krzyżakami. Interesować nas musi kwestja, czy król pokładał wielkie nadzieje w tem rozstrzygnięciu; czy czynił pewne wysiłki, aby pozyskać przychylnosc sędziów dla swej sprawy, zwłaszcza głos króla Jana czeskiego; czy w stosunku do krzyżaków nie wystąpił obecnie w bardziej wyraźną a szczerą inicjatywą, czy nie zszedł z dotychczasowej drogi, pełnej, być może, pokojowego nastroju, ale połączonego z dużą dozą chłodu, wyczekiwania, ostrożności i rezerwy?

Jeżeli chodzi o Zakon — to jedna charakterystyczna cecha zauważyć się łatwo daje w stosunkach polsko-krzyżackich z lat 1334 — 1335 — nieufność, wzajemne niedowierzenie. Kazimierz zwleka do ostatniego dnia upływu rozejmu, zanim wystawi krzyżakom nowy dokument. 24 czerwca t. r. wystawia jeszcze jeden — niewątpliwie na życzenie Zakonu — li tylko w tej sprawie, że na ostatnim akcie królewskim, potwierdzającym rozejm, brakowało pieczęci kasztelana poznańskiego, Jarosława.³⁾ Odmowa Ziemowita, księcia mazowieckiego, oraz biskupa kujawskiego, Macieja, na objęcie w czasowe posiadanie ziemi Brze-

¹⁾ Ze na takich warunkach chciał Zakon osiągnąć „wieczny pokój i prawdziwą zgodę“ z Polską, wskazują wspomniane instrukcje, dane przez krzyżaków swym pełnomocnikom na zjazd w Wyszehradzie.

²⁾ *Serenissimorum principum et dominorum Karoli Hungarie et Johannis Bohemie regum illustrium laudum et arbitramentum, ordinationem et pronunciationem inter nos (ma pisać Kazimierz) ex una et religiosos viros dominum magistrum generalem et fratres Ordinis beate Marie Thewtonicorum Hospitalis Iherosolimitani, parte ex altera, super diversis controversiis hincinde diucius agitatis promulgata, omni dolo, fraude et subtilitate qualibet semotis promittit us bona fide et sincero spiritu rata, grata et firma irrefragabiliter et inviolabiliter temporibus bservare.* Lites, I: 21,445.

³⁾ KDWP. II: 1133.

skiej ukazują Kazimierzowi pełną perfidji grę dyplomatyczną krzyżaków. Król Polski stara się w Awinionie jak najbardziej Zakon zdyskredytować, aby uzyskać całkowite poparcie papieskie w dalszych zamierzeniach politycznych. Akcja Kazimierza wywołuje przeciwdziałanie ze strony Krzyżaków. 1 września 1335 r. opaci zakonu Dominikanów w Elblągu, Chełmnie, Toruniu i in. zwracają się we wspólnym liście do papieża, wychwalają przed nim szeroko a gorąco czyny krzyżaków, zgodne zawsze z duchem nauki Chrystusowej i z interesami kościoła.¹⁾ Czynią to w tym celu, aby stolica apostolska nie wierzyła różnym oszczerstwom i potwarzom, rzucanym na Zakon przez jego wrogów.²⁾ Skoro opaci starają się wykazać, że krzyżacy są duchem opiekuńczym Polski i jej niezmiernie wiele korzyści przynoszą³⁾ — to stąd prosty wniosek, iż w tych zarzutach była przedewszystkiem mowa o wrogim stosunku Zakonu do państwa Kazimierzowego.

Z kolei stajemy przed pytaniem, jakie stanowisko zajmował król Polski wobec dotychczasowego sprzymierzeńca i protektora krzyżaków, przyszłego sędziego w sporze z Zakonem, króla Czech — Jana Luksemburczyka?

Stosunki polsko-czeskie w pierwszych latach rządów Kazimierza pozostawały w zawieszeniu, w niepewności. Shołdowanie Śląska przez Czechów, pretensje Luksemburgów do korony polskiej.⁴⁾ ścisłe ich

¹ ...igitur pro illustribus et religiosis viris, magistro et fratribus Hospitalis sancte Marie Domus Theutonicorum, quorum sanctam vitam ex conversatione: experiētia multa probavimus, precum nostrarum intuitu, de sublimi qua preeminentis specula sanctitatis, ipsos tamquam veros athlethas fidei recommendatos suscipiat et favore solite clemencie prosequatur. Nam dictus magister et fratres... pacem fovent et faciunt, hospitalitatem sectantur, elesimonas largissimas tribuunt et omnia que spectant ad divinum cultum et ad decorem domus Domini religiosissime procurant, multiplicant et erigunt de die in diem novas ecclesias, et ecclesiasticas personas necnon et religiosas honoribus et beneficiis munificis amplectuntur. *Lites*, I: 23, 449.

² ...pater sanctissime vestre beatitudini humiliter et devotissime supplicamus, quatinus sepe dictum magistrum et fratres, in tam salubri et laudabili ministerio virtutum domino et Cristiano populo servientes, defensione sanctitatis vestre munitos, emulos ipsorum, qui fructuosos laboribus eorundem nequiter invident, pro loco et tempore sanctitas vestra retrorsum conversos silencio inperato confundat.

³ Ipsi etiam a primordiis sui status sic devote sicque ferventer usque in presentem diem, habentes semper in proposito et sicientes palmam martirii, terras Christianorum et signanter Poloniam ab insultu infidelium fideliter armis sue defenderunt potencie, ut digne et merito post innumerabiles quasi triumphos de hostibus sint in eterna memoria sancte Ecclesie et in laude. Et nisi dictorum fratrum multe sollicitudinis fuisset industria, dudum regnum tocius Polonie lamentabiliter periisset.

⁴ Tem się u [redacted] Karol andegaweński wpływał na Kazimierza, by ten się jak najszybciej [redacted] MP. II, 859.

związki z krzyżakami — oto czynniki, stojące na przeszkodzie pokojowemu uregulowaniu sprawy. Sytuacja jednak nie nasuwała poważniejszych obaw zbrojnego konfliktu, gdyż król Jan przebywał od r. 1332 na zachodzie, daleko poza granicami Czech; państwo jego przeżywało poważny kryzys wewnętrzny¹⁾ a faktyczny podówczas rządcą Czech — syn Jana, Karol — margrabia morawski, pokojowego raczej usposobienia, nie zdradzał zaczepnych tendencji. Nie było więc pomiędzy Polską a Czechami ani wojny, ani pokoju; nie było układów, któreby sankcjonowały dotychczasowy stan rzeczy, gdyż chwilowe zawieszenia broni, zawarte jeszcze przez Łokietka, dawno wygasły.

Z ogólnej oceny sytuacji politycznej należałoby się spodziewać, że Kazimierz będzie się starał nawiązać przyjazne stosunki z Luksemburgami. Tymczasem — co charakterystyczne — król Polski od początku swego panowania zachowuje w stosunku do Czech wybitną rezerwę; nawet znany układ z krzyżakami z wiosny r. 1334, dotyczący sądu rozjemczego i przyznający Janowi ważką rolę w tem rozstrzygnięciu, nie wpływa na zmianę dotychczasowej polityki czeskiej Kazimierza.

Te same mniej więcej rysy, co w polityce krzyżackiej czy czeskiej, zauważyć się dają i w stosunku króla Polski do Wittelsbachów. Dnia 31 lipca 1333 r. w Poznaniu podczas pierwszej swojej po koronacji podróży do Wielkopolski²⁾ zawiera Kazimierz dwuletni rozejm z margrabią brandenburskim — Ludwikiem.³⁾ O ściślejszym jednak porozumieniu trudno jeszcze mówić, choć pewna inicjatywa w tym kierunku być może, że wydzie ze strony Wittelsbachów⁴⁾.

Panowanie Łokietka zakończyło się szeregiem dotkliwych klęsk;

¹ Porówn.: *W e r u n s k y, Gesch. Kaiser Karls IV, I, 113 i nast.*

² Itinerarium Kazimierza W. w najbliższym okresie po koronacji przedstawia się, jak następuje (25 kwiecień 1333 r. — Kraków, koronacja). 11 czerwiec — Sandomierz. KDMP III: 635. 30 czerwiec — Radom. KDMP III: 636. 31 lipiec — Poznań. KDWP II: 1126.

³ KDWP II: 1126.

⁴ Świadczy o tem dokument Kazimierza z 7 grudnia 1334 r. (KDWP II: 1141), poręczający bezpieczeństwo margrabiemu Ludwikowi w jego projektowanym przyjeździe do Poznania w terminie do dn. 9 lutego 1335 r. Zjazd ten, zdaje się, nie doszedł do skutku. Itinerarium Kazimierza w interesującym nas okresie stwierdza pobyt króla: 7. XII 1334 r. — w Poznaniu KDWP II: 1141; 3, 5 i 6 stycznia — tamże. KDWP II: 1142, 1143 i 1144. Później spotykamy Kazimierza dopiero 27 lutego t. r. w Sandomierzu. KDMK I: 18 i 19. KDMP I: 199. A itinerarium Ludwika: 10. XII 1334 r. — Brandenburg. Kiedel. Cod. Brand. A VII, 24 i A XVII, 483; 15. XII — Arneburg. Ibid. A XVI, 323; 22 XII — Kyritz. A XVI, 8 i A XVII, 423; a w r. 1335; 4. I — Spandau, A III, 367; 5 i 10. I — sine loco A. VI, 350 i A XIII, 246, 12. I — Spandau, A XIII 322; 13. I — tamże, A III, 337; 16. I — tamże, A XIII 24; 26. I — tamże, A VIII, 246, 9. II — tamże, A XXIV, 359. Widzimy więc, że spotkanie nie jest niemożliwe, aczkolwiek mało prawdopodobne.

wykazało słabość ówczesnej Polski. Kazimierz — reasumując ogólnie dotychczasowe nasze wywody — podejmuje ciężką spuściznę po ojcu, dążąc do utrzymania pokojowych stosunków ze swymi sąsiadami, licząc się ze szczupłością sił własnego państwa. Niepodobna jednak było uzyskiwać pokoju kosztem ustępstw, godzących w najżywotniejsze interesy Polski; tem się tłumaczą ze strony Kazimierza owe prowizoria, odwlekanie pewnych spraw, kiedy ich pomyślna realizacja w danym momencie była niemożliwą. Za mało było sił, aby walczyć; za wiele jednak, aby rezygnować.

Tak się przedstawiała sytuacja do wiosny r. 1335. W ciągu tego roku zajdą pewne fakty, które skłonią Kazimierza do odpowiednich posunięć dyplomatycznych. Kroki te jednak nie wpłyną na zmianę dotychczasowych założeń polityki polskiej.

W czerwcu t. r. upływał rozejm z krzyżakami; sprawa wspomnianego sądu rozjemczego stawała się coraz bardziej aktualną. W lipcu t. r. kończyło się zawieszenie broni z Wittelsbachami. Nieuregulowana sytuacja z Czechami domagała się pewnego wyjaśnienia. Oprócz tego zaszedł fakt daleko już poza granicami Polski, miał on jednak i dla niej pośrednio duże znaczenie, wpływał bowiem w znacznej mierze na konstelację sił politycznych środkowej Europy — śmierć Henryka korutańskiego bez pozostawienia męskiego potomstwa (2 kwiecień 1335 r.). Do osieroconej po zmarłym spuścizny (Tyrol, Kraina, Karyntja) rościli sobie pretensje z jednej strony cesarz Ludwik, działający zgodnie z Habsburgami,¹⁾ z drugiej zaś — Luksemburgowie.²⁾ Wobec niechybnej wojny nie dziw, że obie strony, poszukując sprzymierzeńców, zwracały szczególnie baczną uwagę w stronę władców Węgier i Polski.

Kazimierz, pragnąc wygrać pierwsze niepowodzenia Luksemburgów w sprawie korutańskiej,³⁾ staje po stronie Wittelsbachów. Dn. 16 maja 1335 r. pełnomocnicy króla Polski oświadczają we Frankfurcie, iż władca ich gotów jest zawrzeć przymierze z cesarzem i margrabią brandenburskim; na 24 czerwca ustanowiono osobisty zjazd Kazimierza z margrabią dla ukończenia rozpoczętych układów.⁴⁾ Plany Wit-

¹ W r. 1330 cesarz zawarł tajny układ z Habsburgami, którzy za lenno karyntkie i skrawek Tyrolu przyrzekli mu pomoc w opanowaniu reszty.

² Syn króla Jana czeskiego — Jan Henryk był mężem jedynej córki zmarłego Henryka — Małgorzaty.

³ Układ 1330 r. niezwłocznie po śmierci Henryka wykonano. Luksemburgowie byli nim zaskoczeni a narazie bezsilni. Król Jan, ranny w turnieju, nie mógł się ruszyć z Paryża — a interwencja Karola morawskiego u cesarza w drugiej połowie kwietnia t. r. nie osiągnęła celu. Dąbrowski *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, 81.

⁴ KDWP II: 1147. Że margrabia brandenburski występował przy pertraktacjach z Kazimierzem również w imieniu ojca swego, widać to z dokumentu cesarza Ludwika z 6 czerwca 1335 r. Cod. Brand. B. II: 716, 99.

telsbachów, aby utworzyć wielką koalicję, opasującą Czechy, a złożoną z Rzeszy, Polski, Węgier i Habsburgów, mają pewne szanse realizacji.

Na wiadomość o rokowaniach frankfurckich następuje szybka przeciwnakcja ze strony Luksemburgów. Inicjatywa porozumienia polsko-czeskiego wychodzi ze strony Karola, margrabiego Moraw. Niewątpliwie za zgodą ojca, króla Jana, wysłał on swych pełnomocników do Sandomierza, gdzie król Polski dn. 28 maja t. r. zawiera z nimi zawieszenie broni do 24 czerwca 1336 r.¹⁾.

Kazimierz pragnie jaknajkorzystniej wygrać nowo wytworzoną sytuację; wspomniany powyżej rozejm, korzystny niewątpliwie dla Polski, wobec nieuregulowanych dotąd jej stosunków z Czechami, nie zmienia dotychczasowych planów politycznych Kazimierza. Rozpoczęte układy z Wittelsbachami prowadzone są w dalszym ciągu. 26 czerwca zawierają pełnomocnicy króla Polski sojusz z Wittelsbachami na 3 lata; obie strony zobowiązują się do wzajemnej pomocy. Dla potwierdzenia układów umówiono zjazd margrabiego z Kazimierzem na dzień 8 września²⁾.

Luksemburgowie, świadomi coraz bardziej grożącego im niebezpieczeństwa, starają się dojść do porozumienia z Polską przez Węgry. Karol andegaweński, przed śmiercią Henryka korutańskiego sprzyjający Habsburgom³⁾, przechodzi w miarę rozwoju wypadków na stronę czeską; stanowisko papieża oraz Roberta neapolitańskiego, wyraźnie przychylnie Janowi, wykluczały dla Węgier możliwość współdziałania z cesarzem⁴⁾. W braterskim związku Andegawenów z Piastami zdecydować się miało, która z dwóch stron jest silniejszą i czyj wpływ przeważy; rozstrzygnięcie wypadło — oczywiście — na korzyść Karola; pamiętajmy, że sytuacja ważyła się w lecie 1335 r., a przecież 24 czerwca t. r. upływał rozejm Kazimierza z krzyżakami.

Pod wpływem — co więcej — pod presją Węgier dochodzi do zbliżenia polsko-czeskiego. Dnia 9 sierpnia w Krakowie wyznacza Kazi-

¹ Kod. mor. VII: 60.

² KDWP II: 1148. Już z faktu, że zjazd Kazimierza z Ludwikiem brandenburskim przełożono z czerwca na wrzesień, widać, iż król Polski, mimo iż angażował się coraz wyraźniej po stronie Wittelsbachów, jednak odwlekał ostateczne zawarcie układu.

³ W ten sposób zdaniem naszym należy interpretować tekst układu linckiego z 2 V 1335 r. Cod. Brand. II: 714. O Kazimierzu niema w nim żadnej wzmianki, trudno więc umowę tę rozciągać i na Polskę, jak to czyni Dąbrowski, *Ostatnie lata*, 81.

⁴ Porówn. Dąbrowski, *ibid.*, 83.

mierz pełnomocników do rokowań z Czechami;¹⁾ czyni to za radą — jak sam niedwuznacznie zaznacza — Karola andegaweńskiego²⁾.

Dnia 24 sierpnia w Trenczynie sprecyzowano preliminarja ugody polsko-czeskiej. Jan Luksemburczyk rezygnował z tytułu i pretensyj do korony polskiej, Polacy ze wszystkich księstw śląskich i płockiego, które już hołdowały Czechom³⁾. Umowa dochodzi do skutku na Węgrzech — i jak stwierdzają źródła⁴⁾ — przy pośrednictwie węgierskiem. Charakterystyczne, że Jan czeski i Karol morawski przybywają na zjazd osobiście, Kazimierz wysyła tylko pełnomocników; widać, że zachowuje się z pewną rezerwą; fakt ten tem bardziej należy podkreślić, ponieważ działo się to już po upływie rozejmu krzyżackiego, kiedy to sprawa wspomnianego tylokrotnie sądu rozjemczego z istoty rzeczy stawała się coraz bardziej aktualną. Stąd wniosek prosty, że król Polski i do tego rozstrzygnięcia odnosił się z dużą nieufnością.

W znanym liście Kazimierza do Ludwika, margrabiego Brandenburskiego, z września t. r. król Polski niezwykle chłodno wspomina o swych nowych posunięciach politycznych; zaznacza niedwuznacznie, że były one li tylko na życzenie króla Węgier, któremu Polska nie może nie być uległą⁵⁾. Że podówczas istotnie stosunki węgiersko-czeskie zacieśniały się coraz bardziej, świadczy znane przymierze zaczepno obronne Karola andegaweńskiego z Janem z dn. 3 września t. r.⁶⁾.

Dnia 16 września dochodzi do zawieszenia broni między Janem czeskim a Wittelsbachami⁷⁾. Kazimierz figuruje w umowie po stronie Luksemburgów⁸⁾. Stało się to niewątpliwie na życzenie Węgier,⁹⁾ brak było bowiem danych faktycznych, któreby w podobny sposób przesądzały politykę króla Polski. Kazimierz w lecie r. 1335 zawarł przez swych

¹ L u d e w i g, *Rel. manusc.* V: 69, 585.

² De consilio Magnifici et serenissimi principis domini et fratris nobis dilecti domini Caroli regis Hungariae. Ibid.

³ Kod. mor. VII: 76, 56.

⁴ Pełnomocnicy króla Polski zaznaczają, iż Jan czeski z Karolem — pretendentes commodum et tranquillitatem regnorum Boemie et Polonie ac regnigenarum et incolarum ipsorum nec non contemplatione et intuitu serenissorum principum domini Caroli Hungarie regis et... Kazimiri Polonie regis — zrezygnowali z pretensyj do korony polskiej.

Dą b r o w s k i, *Ostatnie lata*, 83 przyp. 3 wskazuje, iż Węgry reprezentował w Trenczynie Mikołaj, biskup z Eger.

⁵ ad requisitionem fratris nostri dilecti illustris Ungarie regis, cuius quidem consilia preterire nos non licet. Cod. Brand. B II, 102.

⁶ F e j e r, *Cod. Hung.* T. VIII, Vol. IV: 7.

⁷ Jan, wydobywszy się w ten sposób z ciężkiej opresji, może obecnie t. j. na jesieni 1335 r. poświęcić bacniejszą uwagę sprawom polsko-krzyżackim.

⁸ Porówn. W e r u n s k y, *Geschichte Kaiser Karls IV.* T. I. 146—147.

⁹ Kazimierz w umowie wyliczony jest zaraz po Karolu andegaweńskim.

pełnomocników układy pokojowe i z Wittelsbachami i z Luksemburgami, ani jednej z obu umów ostatecznie jednak nie potwierdził; o jakimkolwiek więc przerwaniu się na stronę czeską nie może być mowy. Przypuszczenia niniejsze popiera list króla Polski do margrabiego Ludwika z 17 września t. r.¹⁾ Kazimierz w odpowiedzi na starania Wittelsbachów,²⁾ zmierzające do zakończenia czerwcowych układów,³⁾ usprawiedliwia się; oświadcza, iż na projektowany zjazd we wrześniu t. r. chwilowo przybyć nie może, w odpowiednim jednak momencie — możliwie najszybciej — nie omieszka Ludwika zawiadomić o nowym terminie spotkania. Król Polski nie tylko że nie zrywa z Wittelsbachami, ale przeciwnie — czerwcowe układy ze swojej strony potwierdza.⁴⁾

Przy takim układzie sił politycznych zbierał się w połowie listopada w Wyszehradzie pamiętny kongres. Nie należy do zadań naszych szczegółowe przedstawienie przebiegu tego zjazdu, są to bowiem rzeczy powszechnie znane i opracowane. Ograniczymy się jedynie do wysunięcia i podkreślenia pewnych momentów, związanych z zamierzeniami politycznymi Kazimierza, dla wykazania ciągłości i konsekwencji planów królewskich.

Dwa fakty zasłyły na kongresie wyszehradzkim dla Polski niezwyklej wagi: 1) zbliżenie polsko-czeskie i 2) wyrok sądziów w sprawie krzyżackiej.

Dotychczasowe próby porozumienia między Kazimierzem a Janem były — jak wskazaliśmy — dziełem Karola andegaweńskiego. I dalsza inicjatywa w tym kierunku spoczywała ciągle w rękach Węgier;⁵⁾ neutralny grunt wyszehradzki nadawał się do tego rodzaju akcji.

W myśl układów trenczyńskich zobowiązywał się król Polski do dn. 16 października t. r. potwierdzić zobowiązania, przyjęte przez swych pełnomocników, więc miał się przedewszystkiem wyrzec Śląska. Tego rodzaju rezygnacja z ziemi odwiecznie polskiej godziła w założenie dotychczasowych planów politycznych Kazimierza. A z drugiej strony pokój z Czechami był dla Polski koniecznością ze względu na słabe siły

¹ Cod. Brand. B II: 718, 102.

² Dilecte frater — pisze Kazimierz do Ludwika — de eo quod nos literis amicablem et nuntiis visitastis referimus vobis gratiarum multiples acciones...

³ Widać więc, że Wittelsbachowie wcale nie uważali, aby Kazimierz przez swe dotychczasowe układy z Czechami stanął zdecydowanie po stronie Luksemburgów.

⁴ ...omnia et singula placitata et creata per premissos consiliarios rata grata atque firma volumus observare.

⁵ Karol andegaweński w dokumencie swoim z dn. 19 listopada, oświadcza, iż Jan czeski złożył w jego ręce dokument, przeznaczony dla Kazimierza, tamquam hominis communis. L u d e w i g, *Rel. manuscr.* V, 602.

Ibique (t. j. w Wyszehradzie) fecit idem rex Karolus pacem inter patrem nostrum et Cracovie regem. Vita Caroli. Font. rer. bohem. III, 351.

ówczesnego państwa piastowskiego, ze względu na presję Węgier w kierunku tego porozumienia, ze względu na zbliżający się wyrok sądu polubownego w znanym nam sporze z Zakonem. Sytuacja Kazimierza w Wyszehradzie lekka i łatwą nie była — a jednak król Polski wyszedł z niej zwycięsko — uzyskał bowiem pokój z Czechami bez formalnego ustąpienia ziemi śląskiej.

Aby należycie zrozumieć, jakie korzyści osiągnął Kazimierz na omawianym obecnie kongresie, należy porównać warunki umowy trenczyńskiej z wyszehradzką. Wprawdzie nie znamy dokładnie wszystkich szczegółów obu układów¹⁾, wystarczy już jednak zestawienie w ogólnym zarysie, aby dojść do odpowiednich wniosków. Z dokumentu trenczyńskiego pełnomocników Kazimierza widać niedwuznacznie, iż Jan Luksemburczyk zrzekał się wszelkich praw i pretensyj do korony polskiej za rezygnację Kazimierza z całego prawie Śląska oraz Mazowsza płockiego, hołdowanych przez Czechów. W Wyszehradzie Jan rezygnował z praw do Polski²⁾ za pewnem odszkodowaniem pieniężnym (20 tysięcy kop groszy praskich). Ani jeden z dokumentów, wystawionych na kongresie, dotyczących umowy polsko-czeskiej, nie wspomina o rezygnacji Kazimierza ze Śląska³⁾, podobnie jak umowa trenczyńska nie mówi o wynagrodzeniu pieniężnym na rzecz Czech. Stąd wniosek, iż Kazimierz w Wyszehradzie, zmieniając warunki układu podpisanego poprzednio przez swych pełnomocników⁴⁾, zawarł z Luksemburgami nową umowę, uzyskując za uiszczenie pewnej sumy pieniężnej⁵⁾ (miast

¹ Nie znamy wszystkich aktów, wystawionych na zjeździe trenczyńskim. Jest o nich wzmianka w znanym dokumencie pełnomocników Kazimierza (prout in aliis eorum literis plenius continetur. Kod. mor. VII: 76, 56).

² Wprawdzie akty wyszehradzkie Jana się nie zachowały, jednak z dokumentów Karola andegaweńskiego oraz strony polskiej można warunki umowy z Czechami dokładnie odtworzyć.

³ Karol andegaweński dn. 19 listopada 1335 r. (L u d e w i g, *Rel. manuscr.* V: 77, 602) oświadcza, iż otrzymał listy Jana czeskiego, rezygnujące z praw do korony polskiej, za co Kazimierz ma zapłacić Luksemburgom pewne kwantum pieniężne. Gdyby król Polski nie uiszczył tej sumy do Wielkiejnocy 1336 r., Karol ma wspomniane dokumenty zwrócić Janowi, albo też sam zapłaci powyższy dług. O rezygnacji Kazimierza ze Śląska król Węgrów nic nie mówi, a przecież dokument ten wystawiony był dla króla Czech.

Również i w dokumencie panów polskich, poręczających królowi czeskiemu zapłatę zaznaczonego powyżej odszkodowania, niema ani słowem wzmianki o rezygnacji Polski ze Śląska (L u d e w i g, *Rel. manuscr.* V: 74, 593).

⁴ Że Kazimierz, przystępując do pertraktacji z Czechami, od samego początku dążył do odszkodowania pieniężnego za rezygnację Luksemburgów z pretensyj do korony polskiej, widać z dokumentu królewskiego z dn. 9 sierpnia 1335 r. (L u d e w i g, *ibid.*: 69, 585).

⁵ Jan czeski znajdował się w ciężkim położeniu finansowem (porówn.: W e r u n s k y I, 160—163); tem się tłumaczy, dlaczego Kazimierz, pragnąc pozyskać

rezygnacji swej ze Śląska) zrzeczenie się ze strony Czech wszelkich pretensyj do korony polskiej.

Dotychczas powszechnie przyjmuje się w nauce, iż król Polski na kongresie ustnie zrezygnował ze Śląska; tego rodzaju przypuszczenie niema dostatecznego poparcia w źródłach¹⁾. Zdaje się, że Kazimierz w Wyszehradzie celowo unikał poruszania sprawy śląskiej, nie zrezygnował więc z tej ziemi, choć nie ulega wątpliwości, iż przy pertraktacjach z Czechami uznawał faktyczny stan posiadania państwa Luksemburgów²⁾.

Skoro najdrażliwszy punkt, stojący na drodze do porozumienia, został usunięty, dalsze zbliżenie polsko-czeskie staje się faktem dokonanym. Uregulowano wszystkie sprawy pograniczne, któreby w przyszłości mogły wywołać zatargi; narzeczeństwo córki Kazimierza z wnukiem króla Jana miało symbolizować nazewnątrz to pojednanie³⁾.

przychylność króla Czech, tak pośpiesznie płacił w Wyszehradzie przyjęte zobowiązania (14 tys. kop groszy praskich), resztę miał uiścić w terminie do Wielkiejnocy 1336 r. W czerwcu t. r. upływało zawieszenie broni z Wittelsbachami.

Że Janowi zależało przytem wielce na pozyskaniu królów Polski i Węgier, jako sprzymierzeńców w dalszej wojnie o Karyntję, wskazał już Caro II, 195.

¹ Niektóre źródła czeskie (*Vita Caroli. Font. rer. bohém. III, 351; kron. Benese z Weitmile, ibid. IV, 487*) podają, iż król Jan zrezygnował z pretensyj do korony polskiej za wyrzeczenie się Śląska przez Kazimierza, ale jest to widoczne poplątanie układu trenczyńskiego z wyszehradzkim. *Chron. aul. reg. (ibid. IV, 330)* wspomina tylko o odszkodowaniu pieniężnem (cui ipse — t. j. Jan Kazimierzowi— coram rege Ungarie regnum Poloniae pro viginti milibus marcarum vendiderat).

² W dokumencie Kazimierza W., wystawionym w Wyszehradzie dn. 19 listopada w sprawie zburzenia grodu Bolesławca, czytamy m. in.: *Volumus insuper ut omnia bona et possessiones cum omnibus et singulis pertinentiis et ipsarum districtibus memoratis pertineant ad nostrum regnum Poloniae cum omni iure quod et quae ab antiquo noscitur obtinuisse. Possessiones itaque aliae eiusdem districtus sive castris, quae ad ducatus Slesiae spectant, distincta maneant circa ipsas, prout ab antiquo noscuntur extitisse. (Ludewig. *Rel. manuscr. V, 589*). Mamy więc wyraźne przeciwstawienie — regnum nostrum Poloniae — do — ducatus Slesiae.*

³ Elżbieta, najstarsza córka Kazimierza W. z Aldony Giedyminówny, została zaręczoną z Janem, synem Henryka II, księcia dolnej Bawarii, a wnukiem (przez matkę Małgorzatę) króla Jana Luksemburczyka.

Ponieważ Elżbieta w maju t. r. zaręczona była poprzednio z Ludwikiem Rzymianinem, młodszym bratem margrabiego Brandenburgji — Ludwika, stąd wnioskuje Dąbrowski, *Ostatnie lata*, 85, iż narzeczeństwo to z Janem było zerwaniem ostatniego węzła z obozem cesarskim. Że jest ono wyrazem pewnego ochłodzenia stosunków Polski z Habsburgami, nie ulega wątpliwości, nie należy faktu tego zbyttno jednak przeceniać, bowiem w układzie czerwcowym polsko-brandenburskim (KDWP II: 1148) było zastrzeżenie, iż choćby projektowane małżeństwo nie doszło do skutku, układ Polski z Wittelsbachami ma w dalszym ciągu obowiązywać.

Po ukończeniu kongresu król Polski udaje się do Pragi,¹⁾ przyjmowany wystawnie przez Luksemburgów. Porozumienie polsko-czeskie leżało w interesie obu państw; dla Kazimierza — zabezpieczało połudn. zachodnią granicę państwa; było atutem w dotychczasowym sporze z krzyżakami; Luksemburgom dawało rękojmię, iż król Polski nie wystąpi przeciw nim wrogo po stronie Wittelsbachów; nie umniejszając swych dotychczasowych faktycznych zdobyczy, uzyskiwali od Polski znaczne sumy pieniężne, niezwykle pożądane dla Jana (w przedniu wojny z cesarzem).

Przez wszystkie dotychczasowe układy Polska uzyskiwała tylko pokój ze strony Czech; nie powiązała się żadnym sojuszem z Luksemburgami,²⁾ jak to np. uczynił Karol andegaweński³⁾. Mimo pozorów serdeczności głęboka nieufność, wzajemne niedowierzanie dać się z obu stron w Wyszehradzie łatwo zauważyć. Kazimierz unika dyskretnie poruszenia sprawy śląskiej. Luksemburgowie wiedzą dobrze o związkach polsko-brandenburskich; wystawiają dokument rezygnacyjny z praw do korony polskiej na ręce nie Kazimierza, ale — co charakterystyczne — Karola andegaweńskiego. Mimo iż król Polski określił dokładnie swoje zobowiązania na rzecz Czech,⁴⁾ domagają się jeszcze dodatkowych gwarancyj ze strony możnych panów Polski⁵⁾. Kazimierz wie znowu dobrze o poparciu, jakim darzy Krzyżaków ich tradycyjny protektor — król Jan.

Druża sprawa na kongresie, która z istoty rzeczy zwracać musiała na siebie uwagę Kazimierza — to rozstrzygnięcie sporu polsko-krzyżackiego, wyrok sędziów polubownych — królów Czech i Węgier.

Z zachowanych źródeł, zwłaszcza instrukcyj, danych przez Zakon swym pełnomocnikom na zjazd w Wyszehradzie⁶⁾, wynika niedwuznacznie, iż krzyżacy gotowi byli zawrzeć trwałą pokój z Polską, ale tylko na korzystnych dla siebie warunkach, wśród których na planie pier-

¹ Co do czasu trwania kongresu oraz pobytu Kazimierza w Pradze — patrz *Leńiek, Kongres wyszehradzki*, 357 i nast., oraz *Dąbrowski, Ostatnie lata*, 85, przyp. 2. Ze swej strony ograniczymy się jedynie do spostrzeżenia, że ostatni dokument Kazimierza z przed wyjazdu na Węgry pochodzi z dn. 17 września 1335 r. z Wiślicy. *Cod. Brand. B. II*: 718, 102.; pierwszy dokument po przyjeździe: 9 stycznia 1336 r. — *Kraków KDMP I*: 202.

² Przekazy kronik czeskich, szeroko rozwodzących się nad przyjaźnią Kazimierza z Luksemburgami, nie należy zbyt dosłownie interpretować.

³ Porówn. *Werunsky I*, 153. *Dąbrowski, Ostatnie lata*, 85.

⁴ Dokumenty te, niestety, zaginęły.

⁵ Panowie polscy z orszaku Kazimierza zobowiązują się — gdyby nie przyszło do wypłaty umówionych sum we wskazanym terminie — przybyć do Opawy w charakterze zakładników i tam przebywać dotąd, dopóki opłata nie będzie uskuteczona. *Ludewig, Rel. manuscr. V*: 74, 593.

⁶ *Lites I*: 21, 445.

wszym stała rezygnacja Kazimierza z ziemi pomorskiej. Król Polski wiedział, że w danym momencie nie zmieni tego żądania krzyżaków: a ponieważ na warunek ten nie mógł przystać, więc o faktycznym pokoju nie było co myśleć. Tem się tłumaczy, dlaczego Kazimierz mógł prowadzić w r. 1335 akcję wrogą przeciw Zakonowi na terenie papiejskim, dlaczego od początku do wyroku sądu rozjemczego odnosił się z tak dużą nieufnością. A jednak niepodobna było nazewnątrz zdradzić istotnych zamiarów. Konieczność zawarcia pokoju z Czechami, utrzymanie wspólnego frontu z Węgrami, słabość sił ówczesnej Polski w razie nowej wojny z Zakonem — wpływały w dużej mierze na tę politykę królewską.

Zbyt znany jest powszechnie wyrok wyszehradzki, aby należało go szczegółowo na tem miejscu cytować. Wystarczy jedynie zauważyć, iż w najważniejszej sprawie t. zn. rozgraniczenia terenów (przy Polsce Kujawy i Dobrzyń, przy Zakonie — Pomorze, ziemia chełmińska i michałowska) uwzględniał całkowicie li tylko życzenia krzyżackie.¹⁾ Obie strony miały się wyrzec wszelkich odszkodowań — co było również na korzyść Zakonu,²⁾ gdyż niewątpliwie w dotychczasowych walkach Polska poniosła większe straty³⁾.

Wyrok nie był dla Kazimierza niespodzianką⁴⁾. Sędziowie zaznaczają, iż król Polski przed ich rozstrzygnięciem rezygnował już dobrowolnie z ziemi pomorskiej, ustępując ją Krzyżakom „z wymiaru boskiej sprawiedliwości na zbawienny pożytek dusz przodków swoich i ku własnemu zbawieniu, jako wieczystą jałmużnę”. Akt rezygnacyjny Kazimierza się nie zachował; co więcej, wiemy, iż król go napewno nie wystawił;⁵⁾ jeśli więc była mowa o zrzeczeniu się Pomorza, to — jak słu-

¹ Widać to, jeśli porównamy wspomniany wyrok z instrukcjami dla pełnomocników krzyżackich na zjazd w Wyszehradzie.

² Ze tego rodzaju rozwiązanie sprawy leżało w interesie krzyżaków, widać to z dokumentu Władysława, księcia dobrzyńskiego (L u d e w i g *Rel. manuscr.* V: 78, 603), który zrzekł się wynagrodzenia za wszelkie szkody, wyrządzone ziemi Dobrzyńskiej przez Zakon, *domini regis Boemiae captare benevolentiam... cupientes*. A przecież w Wyszehradzie Jan był rzecznikiem interesów krzyżackich.

³ Niektórzy uczeni starają się wykazać, że wyrok nie był tak bardzo niekorzystny dla Kazimierza, ponieważ nie wszystkie postulaty krzyżackie, zawarte we wspomnianych instrukcjach, zostały w orzeczeniu sędziów uwzględnione. Zdaniem naszym argument ten mało ma siły przekonywującej, trzeba bowiem pamiętać, że instrukcje zawierały nie minimum, ale maximum żądań krzyżackich.

⁴ Ze Kazimierz wcześniej wiedział, jakie zapadnie rozstrzygnięcie, świadczy wspomniany dokument Władysława, księcia łęczyckiego, towarzyszącego w podróży królowi na Węgry, z dn. 21 listopada 1335 r. (Wyrok sędziów ma datę 26 listopada). Kazimierz — ponieważ w myśl orzeczenia sędziów miał odzyskać od krzyżaków ziemię dobrzyńską — więc już ją nadał (jeszcze przed 21 listopada) wspomnianemu Władysławowi. Dokumenty królewskie w tej sprawie zaginęły.

⁵ Król Jan w liście swoim do krzyżaków (3. XII 1335 r.) donosi, iż król Polski ma wystawić dokument, rezygnujący z Pomorza. (Der Here König von

szenie przypuszczają uczeni — przyjmować można jedynie ustną rezygnację Piastowicza. A jednak w zręcznej formie o jałmużnie podkreślał przecież i wtedy Kazimierz swoje prawa do pomorskiej ziemi.

Król Polski wiele obiecywał. Gra dyplomatyczna Kazimierza znajduje szczególnie jaskrawy wyraz w znanym liście króla Jana do krzyżaków z dn. 3 grudnia t. r.,¹⁾ zawierającym warunki, na jakich stanąć miał pokój w Wyszehradzie. Król czeski donosi w. mistrzowi, iż Kazimierz zobowiązał się wystawić dokument rezygnacyjny z ziemi pomorskiej i chełmińskiej oraz podobną rezygnację wyjednać u Karola węgierskiego i jego potomstwa, uzyskać aprobatę papieską na rozstrzygnięcie wyszehradzkie, zawrzeć trwałą pokój z krzyżakami, nie starać się już o inne rozstrzygnięcie sporu, wyjednać u panów polskich duchownych i świeckich zrzeczenie się wszelkich pretensyj do szkód, wyrządzonych przez Zakon.²⁾ Widać więc, iż Kazimierz obiecywał więcej, aniżeli był zobowiązany uczynić na podstawie wyroku wyszehradzkiego. Ze tego rodzaju warunki postawił Jan Luksemburczyk, zgodnie z instrukcjami krzyżackimi — nie ulega wątpliwości.³⁾ Król Polski godził się na nie, albowiem szło mu w Wyszehradzie przedewszystkiem o utrzymanie pokoju z Luksemburgami. Czy jednak myślał te obietnice, tak bardzo sprzeczne z interesami państwa polskiego i swoją dotychczasową polityką, w czyn wprowadzać — to znowu inne pytanie, na które odpowiedź wydaje się być zbyteczną.

Polityka Kazimierza z r. 1335, reasumując wywody, jest widoczną konsekwencją, dalszym ciągiem planów królewskich z lat poprzednich. Kazimierz dąży do zawarcia umów pokojowych z wszystkimi swymi sąsiadami, nie myśli jednak celu tego opłacać dotkliwymi ustępstwami terytorjalnymi. Niełatwe to były sprawy do rozwiązania — a ważne; sam król trafnie je oceniał, twierdząc, że godziły w honor i interes Polski⁴⁾.

Pokój, zawarty z Wittelsbachami na 3 lata, zabezpieczał półn.-zachodnie granice państwa. Z Awinjonem łączyły króla jak najściślejsze stosunki. Zjazd wyszehradzki przyniósł Kazimierzowi pokój z Czecha-

Polan... is schuldig und sal uch geybn Briefe der Vorsachunge vor sich und sinen Erben uff dy Land Culmen, Promeren... Lites I: 24, 450).

¹⁾ Że i Jan czeski, zapewniając Kazimierza o swojej przyjaźni, zbyt szczerze nie postępował, świadczy fakt, iż wspomniany list do krzyżaków, utrzymany dla nich w najzyczliwszym tonie, wysłał w momencie, kiedy jechał z Wyszehradu z Kazimierzem do Praги, aby go tam najuroczyściej przyjąć i ugościć.

²⁾ Lites I, 24, 450.

³⁾ Świadczy o tem sam król w swoim liście: *Wisset als ir bie dem Konige von Ungern dri Wochen legende ewer Gescheffte und des Ordens als ich beste mochte habe geschykt, als euwer Brudere die mit uns woren uch mogen volkomlicher underrichten.* Ibid.

⁴⁾ W znanym liście do margrabiego Ludwika z września, 1335 r., usprawiedli-

mi. Dotychczasowe węzły Piastów z Andegawenami, zadzierżgnięte jeszcze za życia Łokietka, utrzymuje młody król w całej pełni; co więcej — jeszcze nawet silniej je zacieśnia.¹⁾ Przyjazne związki z Litwą zostają utrzymane.²⁾ Kazimierz podejmuje inicjatywę przeciągnięcia na swą stronę księcia Rusi halicko-włodzimierskiej — Bolesława Jerzego³⁾ i książąt mazowieckich⁴⁾. Pozostawała jedna sprawa; ta sama, co już za pierwszych dni rządów króla, pochłaniała całą jego uwagę i siły, ciągle nierozwiązana, a ciągle dopraszająca się swojego rozstrzygnięcia — spór o Pomorze.

Kazimierz przez wyrok wyszehradzki poznawał dokładnie tajniki polityki krzyżackiej; mógł się przekonać, że wojna zaczepna w najbliższej przyszłości ze strony Zakonu mu nie zagrażała; co więcej — od niego teraz zależało utrzymanie pokoju. Młody król Polski na początku swego panowania zdobył się na dwa czyny: nawiązując stosunki poko-

wia się Kazimierz, iż nie może na zjazd przybyć, *prepediti nostris arduis negotiis, que totum nostrum et regni nostri pariter et honorem tangunt...* Cod. Brand. B. II: 718.

¹ Jan czeski w cytowanym liście do krzyżaków z grudnia 1335 r. donosi, iż Kazimierz miał wyjednać dokument rezygnacyjny Karola andegaweńskiego z ziemi pomorskiej i chełmińskiej na rzecz krzyżaków. Ponieważ król Węgier był sędzią w sporze, więc już na podstawie wyroku zaznaczał swe w tych sprawach stanowisko. Widzimy więc, że Janowi szło o rezygnację Karola nie jako króla Węgier, lecz jako spadkobiercy Kazimierza W. Słusznie więc czyni Dąbrowski *Ostatnie lata*, 86 i 93-94, przypuszczając, iż podczas kongresu sprawa następstwa tronu w Polsce była już uregulowaną na rzecz królów Węgier. Jedno tylko zastrzeżenie. Już w instrukcjach, danych swym pełnomocnikom na zjazd w Wyszehradzie, domagali się krzyżacy od Kazimierza uzyskania rezygnacji Karola andegaweńskiego. (Item quod procurabit litteram resignacionis regis Hungarie super terris Culmensi et Pomeranie et ceteris supra nominatis. Lites I, 447), co świadczy zdaniem naszym, iż wspomniany układ polsko-węgierski istniał już przed kongresem wyszehradzkim.

Warto przytem zauważyć, iż przy rokowaniach Kazimierza W. z krzyżakami w r. 1334 uczestniczyli posłowie węgierscy (...si ...dominus rex Ungarie... omnia... ordinata nobiscum per suos nuncios ac domini Kazimiri regis Polonie super promissione conservacionis et restitutionis castri et civitatis Brestensis non promitteret servatura... Lites I, 442). Porówn. O. Halecki *O znaczeniu i genezie rządów andegaweńskich w Polsce*. Kwart. hist. 1921, 36 i J. Dąbrowski *Polityka andegaweńska Kazimierza W.* Kwart. hist. 1922, 12.

² Co do stosunków polsko-litewskich z początków panowania Kazimierza W. brak źródeł w zupełności. Krzyżacy w instrukcjach danych swym pełnomocnikom na zjazd wyszehradzki żądali od Kazimierza zobowiązania, by nie wspomagał przeciwko nim Litwinów. (Item promittimus bona fide non adesse paganis consilio, auxilio vel favore contra supradictos magistrum, fratres et eorum subditos neque eciam contra alios Christianos. Lites I, 446) — co pozwala wnioskować, iż pomiędzy Polską a Litwą były podówczas przyjazne stosunki. (Aldona żyła do r. 1339).

³ Porówn. H. Pa s z k i e w i c z, *Polityka ruska Kazimierza W.* Rozdz. I.

⁴ Wykazaliśmy to w niniejszej pracy.

jowe ze wszystkimi swymi sąsiadami, zabezpiecza granice własnego państwa; nie przyjmując narzuconego mu rozwiązania w sprawie krzyżackiej, umiejętnie odparowywał cios przeciwnika i inicjatywę dalszego prowadzenia sprawy ujmował we własne ręce.

Rok 1336 w stosunkach polsko-krzyżackich rozpoczynał się pod znakiem wzajemnego wyczekiwania. Zawarte poprzednio umowy Polski z Zakonem dawno wygasły. Rozstrzygnięcie wyszehradzkie obiecywał Kazimierz przyjąć, ale ciągle go nie przyjmował; żądanych dokumentów krzyżakom nie wystawiał; stąd i oni nie zwracali Kujaw i Dąbrynia. Wszystko pozostawało w zawieszeniu, w niepewności... Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężoną...

Stroną zaczepną był obecnie Kazimierz. Krzyżacy liczyli się poważnie z niebezpieczeństwem polskim, skoro energicznie obwarowywali Gdańsk i Świeć¹). Równocześnie, w celu utrzymania pokoju z Polską, prowadzili akcję dyplomatyczną na terenie papieskim²) oraz u królów Czech i Węgier. Odpowiedzią na nową interwencję sędziów wyszehradzkich w sporze polsko-krzyżackim jest znany dokument Kazimierza z maja 1336 r.³).

Król Polski zobowiązywał się w najbliższym czasie t. j. do 24 czerwca 1337 r. zaniechać wszelkiej akcji wrogiej w stosunku do krzyżaków⁴). Zobowiązanie to świadczyło, że Kazimierz po oznaczonym po-

¹ „Iste eciam tempore suo (magister Theodericus) castrum Gdanze et castrum Swetze muniri de latere procuravit... Kronika oliwska. MP VI, 333.

² Papież w bulli swej do Kazimierza z grudnia 1336 r. donosi: Porro de hiis, que de dilectis filiis... Magistro et fratribus domus beate Marie Theutonicorum asseritur, videlicet quod pacem inter te et ipsos reformatam noviter observare renunt, admiramur cum ipsi per Nuncium suum conquerendo nobis intimari fecerint, quod non per eos, sed per te potius remanebat, quominus eiusdem pacis reformatio completeretur. Theiner, *Mon. Hung.* I: 910.

³ Charakterystyczne, iż Kazimierz wystawia wspomniany dokument nie na ręce krzyżaków, ale zwraca do królów Czech i Węgier. (...volentes praeceptis ac salutaribus monitis Serenissimorum Principum Dominorum Karoli Ungariae et Johannis Boemiae Regum Illustrium Fratrum nostrorum insistere, eorumque ordinationibus inter Nos parte ex una, ac Magistrum et Fratres Domus Teutonicae parte ex altera factis super controversiis hinc inde agitatis firmiter diutius inhaerere promittimus, bono et sincero spiritu praefatis Dominis Regibus ipsorum, laudum inter Nos et ipsos Magistrum et Fratres per eos laudatum, gratum, firmum et inviolabile irrefragabiliter attendere et inviolabiliter custodire... Lites I: 25, 451.

Przypuszczając wolno, iż inicjatywa tej interwencji wyszła od Jana czeskiego na prośbę niewątpliwie krzyżaków.

⁴ ...promittentes expresse adversus ipsos Magistrum et Fratres terras et bona eorum prius possessa per eos, et habita hinc a Festo B. Johannis Baptiste nunc instante per annum nullam movere, seu moveri procurare quomodolibet novitatem, nullamque eis inferre interim seu inferri per quempiam permittere molestiam aliquam vel offensam... Ibid.

wyżej terminie myślał (co więcej — otwarcie to nawet przyznawał) rozpocząć energiczne kroki zaczepne przeciw Zakonowi.

Rozpatrywany przez nas dokument świadczy niedwuznacznie, iż wyrok wyszehradzki nie wszedł w życie. O ile w listopadzie 1335 r. godził się król Polski na rozstrzygnięcie sądu, w którym zasiadał Jan Luksemburczyk, i obiecywał (zresztą — jak wiemy — nieszczerze) podporządkować się jego postanowieniom — teraz t. zn. na wiosnę 1336 r. ukazuje Kazimierz już wyraźniejsze oblicze. Ciekawe, że nawet nie usprawiedliwia się przed królami Czech i Węgier ze swego nowo zajętego stanowiska, że nie oskarża krzyżaków o wiarołomstwo, o złamanie układu wyszehradzkiego, o chęć wojny i t. p. — jak to czynił np. w swej akcji dyplomatycznej na terenie papieskim¹⁾ Król czuje się w danym momencie dość mocno i pewnie... Znakomitem dopowiedzeniem, charakteryzującym plany Kazimierza wobec wyroku wyszehradzkiego, są dwie bulle Benedykta XII z września i grudnia tegoż 1336 roku. W jednej z nich papież nie pochwała rozstrzygnięcia sporu polsko-krzyżackiego, według orzeczenia sędziów w Wyszehradzie, jako że wyrok ten dla państwa polskiego jest wysoce niekorzystny²⁾ (tak sądził, oczywiście, Kazimierz — a za nim papież); z drugiej dowiadujemy się, iż król Polski obiecywał ofiarować stolicy apostolskiej 15.000 grzywien z sumy 30.000, jaką był winien Zakon wypłacić Polsce na podstawie wyroku inowrocławskiego z r. 1320/21.³⁾ Ta darowizna królewska posiada wybitne podłoże polityczne; świadczy, iż Kazimierz na wiosnę r. 1336,⁴⁾ zrywając ostatecznie z układem wyszehradzkim a pragnąc uzyskać drogą pokojową korzystniejsze rozstrzygnięcie swego sporu z krzyżakami, uważał wyrok inowrocławski za podstawę do tej nowej akcji, wymierzonej przeciw Zakonowi.

A przecież w tymże samym dokumencie, w którym Kazimierz kategorycznie świadczy, iż wyrok wyszehradzki nie może być podstawą

¹⁾ Porówn. cytowany powyżej ustęp z bulli Benedykta XII (Theiner, *Mon. Hung.*, I: 910).

²⁾ ...namque non videtur nobis, quod forma pacis inter te ac Carissimos in Christo filios nostros... Ungarie et... Boemie Reges Illustres inite invicem, quam nobis Nuncius predictus exhibuit, debeat esse grata, nec nobis et apostolice sedi accepta, cum super multis articulis exorbitare a rationis et equitatis tramite caritative et tuis honoribus et utilitatibus obviare plurimum videtur, nec super ligis et confederationibus in eadem contentis nostris et sedis prefate honoribus et reverentie in aliquo deferatur... Ibid.

³⁾ Theiner, *Mon. Pol.* I: 506.

⁴⁾ Papież w cytowanej bulli we wrześniu 1336 r. oświadcza, iż wiadomości o planach darowizny królewskiej zaczerpnął od swego nuncjusza Galharda de Carceribus, któremu Kazimierz zwierzył się ze swymi zamiarami. Skoro papież już we wrześniu odpowiada w tej sprawie, to prawdopodobnem wydaje się przypuszczenie, iż król Polski gdzieś na wiosnę t. r. wystąpił z podobną propozycją.

trwałego porozumienia pomiędzy Polską a Zakonem, tenże sam król obiecywał Janowi Luksemburczykowi zachować wspomniane orzeczenie sędziów, jako rozwiązanie przejściowe między obu zwalczającymi się przeciwnikami. Zdaniem naszym, stanowisko króla jest całkowicie zrozumiałe i usprawiedliwione. Dokument Kazimierza miał wypełniać to vacuum, jakie się wytworzyło między królem a krzyżakami po wygaśnięciu dawnych umów rozejmowych i odrzuceniu wyroku wyszehradzkiego. Mimo osobistej niechęci do wroga Kazimierz, doświadczony wojnami z czasów Łokietka, dążył z konieczności do utrzymania pokojowych stosunków z Zakonem. Zresztą, zbyt demonstracyjne, gwałtowne odrzucenie interwencji Jana Luksemburczyka narażałoby na szwank dotychczasowe porozumienie polsko-czeskie, fakt, który nie leżał z istoty rzeczy w intencjach Piastowicza.

A jednak zaprzeczyć się nie da, iż w omawianym dokumencie królewskim poza pewnym życziwym tonem w stosunku do sędziów wyszehradzkich, wyczuwać się daje silna nuta groźby wobec w. mistrza i braci Zakonu. Już sam fakt możliwości wszczęcia przez Polskę akcji wrogiej przeciw krzyżakom (po czerwcu 1337 r.), wyraźnie świadczy o tem. Kazimierz w danym momencie czuł się należycie zabezpieczonym na wszystkich pozostałych granicach państwa; przychylność kolektora Galharda wzbudziła nadzieję, że papież udzieli swego poparcia dalszym zamierzeniom królewskim; Jan Luksemburczyk, pochłonięty od lutego 1336 r. wojną z cesarzem i Habsburgami, nie miał ani czasu, ani sił na angażowanie się w sprawach krzyżackich.

Polityka królewska w danym momencie tłumaczy się również w znacznej mierze stanowiskiem, jakie zajęło wobec krzyżaków po wyroku wyszehradzkim społeczeństwo polskie. Słusznie uczeni nasi wysuwają i podkreślają nastroje ówczesnego pokolenia, ważki głos opinii społecznej, która żadną miarą z utratą Pomorza pogodzić się nie chciała i nie mogła¹). Pokolenie ówczesne, wychowane w ciężkiej szkole Łokietka. wśród trudnych zmagania się z przeciwnościami losu, zahartowane w krwawych bojach złoży niebawem na kartach procesu warszawskiego znakomite świadectwo swej świadomości narodowej i dojrzałości politycznej.

Trudno przypuszczać, aby Zakon nie wiedział, czy lekceważył tego rodzaju nastroje... Kazimierz wygrywał zręcznie sytuację, groził we wspomnianym dokumencie krzyżakom możliwością nowej wojny. wojny wszczętej przez samo społeczeństwo wbrew nawet woli królewskiej.²) Cel tych wszystkich gróźb Kazimierza jest jasny — z jednej

¹ Porówn. Lites I, 62; Caro. II, 193—195.

² ...verumtamen si secus fieri. quod absit, evenire contigerit, ex tunc volumus fideliter et spondemus, super offensis et dampnis, si quae nostros per negligentiam

strony chodzi królowi—jak powiedzieliśmy—o utrzymanie pokojowych stosunków z krzyżakami,¹⁾ z drugiej—o wywarcie pewnej presji na Zakon w celu osiągnięcia dogodniejszych, niż rozstrzygnięcie wyszehradzkie, warunków.

Nic dziwnego, że Jan Luksemburczyk, widząc wrogię w stosunku do krzyżaków zamierzenia Kazimierza, jeszcze przed upływem zaznaczonego w dokumencie królewskim czerwca 1337 r. rozpoczął energiczną akcję dyplomatyczną, mającą na celu utrzymanie pokoju. Sytuacja u-

perpetrare contingat, mandatis et arbitramentis praedictorum Dominorum Regum stare et attendere, satisfacere ve, prout ipsi Nobis duxerint injungendum, totius morae dispendio penitus procul moto, quam cito ipsi Magister vel Fratres super eo duxerint Nos requirendos, harum nostrarum testimonio literarum. Lites I: 25, 451.

¹ Niektórzy uczeni (Voigt, *Gesch. Preuss.* IV, 538. Caro II, 195. Wernskey I, 175. Dąbrowski, *Ostatnie lata*, 87 i in.) przyjmują, iż na wiosnę 1336 r. uderzył Kazimierz zbrojnie na krzyżaków. Charakterystyczne jednak, iż nie podają oni danych źródłowych, na podstawie których gruntuja swoje wnioski. Najprawdopodobniej chodzi tu o list cesarza Ludwika Wittelsbacha do krzyżaków z 22 lipca 1338 r., w którym jest mowa o najeździe Kazimierza na ziemię Zakonu. (...Kazimerus... terras, quas... pacifice possedistis, cum exercitu armatorum.. violenter invasit.. Lites I, 459). Przedewszystkiem cesarz nie podaje daty akcji; słusznie sądzi wydawca (Lites I, 460), iż jest to wzmianka o wojnach polsko-krzyżackich z czasów jeszcze Łokietka. Zresztą cały list cesarski jest jednym zbiorem tak jaszkrawo kłamliwych wiadomości, iż na tej podstawie trudno budować jakąkolwiek poważniejszą hipotezę. Itinerarjum królewskie z pierwszej połowy 1336 r. nie daje nam, niestety, w sprawie domniemanego napadu bliższych wyjaśnień (9 stycznia — Kraków KDMP I: 202. 13 stycznia — Kraków. Dok. niedruk. Rykaczewski, *Inventarium privileg. in archivo regni in arce crac. continentur*, 388. 3 luty — Sącz. KDP II: 192. 28 luty — Sandomierz. KDMK I: 19. 15 maj — Kraków. KDMP I: 204. 26 maj — Kraków. Lites I: 25, 451. KDMP III: 645. 30 maj — Kraków. KDMP III: 646. 11 czerwiec — Kraków. Kod. mog.: 61, 48 i 64, 53.

Inne jednak źródła pozwolą nam na bardziej konkretne wnioski. Kronika oliwska donosi, iż mistrz Dytrych von Altenburg... nec aliquas guerras habuit cum Polonis tempore suo. MP VI, 333. Papież w bulli z grudnia 1336 r. powiadamia Kazimierza, że krzyżacy skarżą się w Awinionie, iż Polska nie wypełnia zobowiązań wyszehradzkich. (Theiner, *Mon. Hung.* I: 910). Donieśliby oni szeroko kurji, gdyby Kazimierz istotnie rozpoczął wojnę. Krzyżacy podczas procesu warszawskiego w znanej swej apelacji do papieża (Lites I, 89), wyliczając wszystkie nieprawości króla Polski w związku ze sporem polsko-krzyżackim, o tego rodzaju napadzie nic nie wiedzą.

Również i przebieg najbliższych wypadków przeczy tego rodzaju hipotezie. Gdyby król Polski na wiosnę 1336 r. uderzył na krzyżaków, toby niewątpliwie w lecie t. r. spodziewał się akcji odwetowej Zakonu. Tymczasem Kazimierz w czerwcu t. r. podąży z hufcem zbrojnym aż do Marchegg (Austria); widać więc, że czuł się pewnym na północnej granicy swego państwa.

Reasumując wywody, dochodzimy do wniosku, iż hipoteza o wojnie z 1336 r. nie ma dostatecznego poparcia w źródłach (porówn. O. Halecki, *O znaczeniu i genezie rządów andegaweńskich w Polsce*. Kwart. hist., 1921, 36); przeczą jej przytem najwyraźniej dotychczasowe założenia polityki krzyżackiej Kazimierza.

kładała się dla króla Czech o tyle pomyślnie, że już na jesieni roku 1336 zawarł on układ pokojowy z Habsburgami w Enns, zapewniający mu posiadanie upragnionego Tyrolu; mógł więc teraz zwrócić bacniejszą uwagę na północ. Poprawne stosunki z Polską, wyrazem których pozostanie przedewszystkiem fakt, że w r. 1336 Kazimierz posiłkuje króla Jana w walce z Austrią i nawet sam przybywa do Marchegg,¹⁾ tradycyjna przyjaźń z Zakonem ułatwiały Janowi projektowaną akcję rozjemczą.

W drugiej połowie stycznia 1337 r. podążył Jan z Karolem morawskim oraz licznym orszakiem rycerstwa do Prus, aby wziąć udział w wyprawie krzyżaków przeciw Litwinom. Akcja na terenie litewskim była właściwie tylko pretekstem w stosunku do istotnych zamierzeń Luksemburczyka — interwencji w sporze polsko-krzyżackim²⁾.

Jakoż po powrocie z wyprawy wysłał Jan Luksemburczyk posłów do króla Polski z prośbą o wyznaczenie miejsca i czasu spotkania³⁾. Kazimierz wskazuje na Inowrocław, jakby w ten sposób pragnął zaznaczyć swoje prawa i pretensje Kujaw, jakby pragnął przypomnieć, że w latach 1320–21 w tym właśnie miejscu toczyła się akcja procesowa o Pomorze. W początkach marca zjazd między obu zainteresowanymi stronami dochodzi do skutku. Kazimierz w otoczeniu najprzedniejszych dygnitarzy swego państwa⁴⁾ przybywa do Inowrocławia⁵⁾,

¹ Itinerarjum królewskie co do zjazdu czerwcowego w Marchegg nie daje nam, niestety, bliższych wyjaśnień. Ostatni dokument Kazimierza przed wyjazdem pochodzi z 11 czerwca (Kod. mog.: 61, 48 i 64, 53). Po przyjeździe — z Sandomierza — 9 września t. r. KDMK I: 21.

² ...rex Bohemie cum aliis nobilibus una vice venit peregrinationis pretextu in Pruziam, sicut pluries antea fecerat et reversus a Litwinis treugas fecit inter regem et magistrum... MP. VI, 333—334.

³ Porówn. W e r u n s k y, *ibid*, 181.

⁴ W orszaku Kazimierza Wielkiego znajdowali się: Janisław, arcybiskup gnieźnieński, Mateusz, biskup kujawski, książę Władysław dobrzyński, wojewodowie: Miłkołaj — poznański, Wojciech — kujawski, Henryk — kaliski (Lites I, 457), — a prawdopodobnie byli również Zbilut — kasztelan z Ujścia, Krystyn — podstoli kaliski, Jarosław — kanclerz poznański, Otto — kanclerz wielkopolski, Siegniew — podkanclerzy krakowski i w. in. (KDWP II: 1165. Ulan: 71, 247). Specjalną uwagę należy zwrócić na obecnego tamże Jarosława, archidjakona krakowskiego, późniejszego arcybiskupa, który był jednym z najbliższych powierników króla; znać, że w polityce krzyżackiej Kazimierza odgrywał Jarosław znaczną rolę. W r. 1336 on to oznajmia nuncjuszowi Galhardowi, że król gotów jest ustąpić znaczne sumy kurji, należne Polsce od Zakonu (Theiner. MP. I: 506); on będzie później pełnomocnikiem króla w procesie warszawskim.

⁵ W itinerarjum królewskim z r. 1337 od początku roku aż do marca mamy jedną wielką lukę. Dopiero pierwszy dokument zanotować możemy z 5. III. i to zresztą sine loco. (KDP. II: 487, 667); niewątpliwie wystawiony był on w Wielkopolsce; widać to z figurujących świadków. (Że Kazimierz styczeń — luty w po-

gdzie oczekiwali go już od szeregu dni król Jan czeski i w. mistrz Zakonu¹⁾.

W przede dniu zjazdu zauważyć się dają pewne posunięcia dyplomatyczne ze strony króla Jana, ważne dla przyszłego układu Polski z Zakonem. Dn. 2 marca potwierdza on (wraz z synem — Karolem, margrabią morawskim) znany dokument swój z 1329 r., zapewniający krzyżakom wszelkie prawa do Pomorza²⁾. Dn. 5 marca biorą Luksemburczycy Zakon w szczególną opiekę³⁾ i obiecują go bronić przeciw każdemu wrogowi⁴⁾.

Po przybyciu Kazimierza do Inowrocławia rozpoczynają się układy. Jan energicznie pośredniczy w rokowaniach⁵⁾. Z dn. 9 marca zachował się pergamin, na którym wypisano osiem odrębnych dokumentów, w tem siedem Kazimierza Wielkiego oraz jeden Karola andegaweńskiego i jego małżonki Elżbiety⁶⁾ Król Polski 1) rezygnował na rzecz krzyżaków z ziem pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej oraz z Orłowa, Nieszawy i Murzynowa; zapewniał, iż nie podejmie żadnej akcji, czy to drogą pokojową, czy orężną, któraby miała na celu oderwanie od Zakonu powyższych ziem; 2) zobowiązywał się przeciwdziałać podobnej akcji, gdyby taką wszczął Karol andegaweński, Elżbieta albo ich następcy; 3) zrzekał się w imieniu poddanych swoich duchownych i świeckich wszelkich pretensyj do wynagrodzenia za poniesione podczas ostatnich wojen szkody i straty, wyrządzone przez Zakon; obiecywał, że doręczy Krzyżakom odpowiednie dokumenty ze strony społeczeństwa polskiego; 4) obiecywał wyjednać dokumenty rezygnacyjne z ziem, odstąpionych obecnie Zakonowi, ze strony Karola andegaweńskiego i jego następców; 5) przebaczał wszystkim poddanym swoim, którzy podczas ostatnich wojen sprzyjali krzyżakom; pozwalał im wrócić do kraju i objąć majątki; 6) godził się na wypuszczenie jeńców krzyżackich, przebywających w niewoli polskiej; 7) zobowiązywał się

dróżach swoich corocznych przepędzał zwykle w Wielkopolsce, wskazał Stan. Kętrzyński, *O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*. Rozpr. Akad. Umiej., t. 56, 121). Później 9. III. spotykamy króla w Inowrocławiu. Lites I, 453. Narady toczyły się między 6 a 9/10 marca.

¹ Dokumenty Jana czeskiego na rzecz krzyżaków, wystawione w Inowrocławiu, datowane są z 2 i 5 marca.

² Voigt, *Gesch. Preuss.* IV, 547. Caro. II, 200. Dokument powyższy świadczy, jak bardzo się podówczas Zakon o posiadania Pomorza obawiał.

³ Lites I: 27, 452.

⁴ Że Jan, popierając Zakon, nie czynił to bezinteresownie, widać z faktu, iż równocześnie pożyczał znaczne sumy od krzyżaków. Porówn. Werunsky I, 181.

Horum omnium negociorum premissorum dominus Iohannes rex Bohemie ordinator fuit atque gestor. Lites I, 457.

⁶ Lites I. 453.

nie łączyć się i nie wspomagać Litwinów przeciwko krzyżakom. Ostatni dokument Karola węgierskiego i Elżbiety potwierdza dokonaną przez Kazimierza Wielkiego w Inowrocławiu rezygnację z ziem chełmińskiej, pomorskiej, michałowskiej, Orłowa, Nieszawy i Murzynowa.

Stajemy przed zasadniczym pytaniem, czy rozpatrywany przez nas zwój pergaminowy należy uważać za formalny akt umowy polsko-krzyżackiej, czy też tylko za projekt układu, na podstawie którego odpowiednie dokumenty winny były być wystawione. Wypowiadamy się za drugim przypuszczeniem, a to z następujących względów. Zwykle przy tego rodzaju układach wystawiano dokumenty na oddzielnych pergaminach, a nie łącznie; wystarczy porównać np. dokumenty Kazimierza z r. 1343 dla krzyżaków (pokój t. zw. kaliski). Poza tem charakterystyczne, że w wspomnianym akcie notarialnym w miejscach, gdzie miano wpisać imię w. mistrza, zostawiono wolne miejsce, trudno bowiem było przesądzać, kto będzie godność tę piastował w momencie, kiedy Kazimierz dany dokument wystawi. Podobne spostrzeżenie łatwo zauważyć w stosunku i do końcowych części dokumentów. Zaopatrzone je skrótami: *In cuius etc.* lub *In quorum etc.* Świadomie opuszczono korroborację, pieczęć, świadków, elementy chronologiczne i geograficzne — niepodobna bowiem było — jak poprzednio — przewidzieć, gdzie, kiedy, w czyjej obecności król Polski dane dokumenty będzie wystawiał. Cel rozpatrywanego przez nas aktu wyraźnie podaje notariusz Wilczek: na omówionym zjeździe inowrocławskim ułożono warunki pokoju; aby więc później przy wystawianiu dokumentów nie zmieniono ich pierwotnej treści, spisano je na owym zwoju pergaminowym.¹⁾ Oryginał aktu potwierdzony został pieczęcią Kazimierza, co świadczy, iż król Polski godził się na wystawienie podobnych dokumentów.²⁾ Obok króla mamy pieczęć w. mistrza; fakt ten stwierdza, iż krzyżacy wyrazili swe uznanie na taką treść projektowanych aktów; znać, że one odpowiadały ich życzeniom i interesom.³⁾ Gdyby ktoś przypuszczał, że król Polski przez przywiesze-

¹ W ten sposób należy interpretować słowa Wilczka: *Et ego Wilczko quondam Iohannis de Wroczimovitz Cracoviensis dyoceseos, publicus auctoritate imperiali notarius premissis omnibus et singulis, dum acticarentur, ordinarentur, disponerentur et fierent una cum testibus suprascriptis et Hermanno quondam Dithmari de Thorun notario subscripto persens interfui et, ne aliqua parte vel partibus predictorum articulorum variatio et mutatio fiat, ea fideliter conscripsi et in hanc formam publicam redegi et signo meo ac nomine consueto signavi rogatus in testimonium omnium premissorum.* *Lites*, I, 457.

² Ale ich nie wystawiał.

³ Że tak było istotnie, wystarczy porównać projektowane dokumenty Kazimierza z r. 1337 z instrukcjami dla posłów krzyżackich na zjazd w Wyszehradzie. (*Lites* I : 21, 445).

nie pieczęci już wystawiał zaznaczone w akcie notarialnym dokumenty, to wtedy niezrozumiałą byłaby zupełnie pieczęć w. mistrza Zakonu, boć przecież na jego ręce, na jego rzecz wszystkie projektowane dokumenty miały być wystawione. I jeszcze jedno spostrzeżenie: na wspomnianym zwoju pergaminowym — jak zaznaczyliśmy — wypisano 7 dokumentów Kazimierza i 1 Karola andegaweńskiego — a przecież króla węgierskiego w Inowrocławiu nie było, pozostaje się więc jedno wyjaśnienie: Krzyżakom szło o zgodę króla Polski (przez przywieszenie jego pieczęci) na taką formę rezygnacji do Pomorza i innych spornych ziem ze strony królów węgierskich. Gdyby przyjąć, że Kazimierz wystawiał w Inowrocławiu zaprojektowane dokumenty, to najważniejsze postulaty Zakonu byłyby uwzględnione, należałoby się więc spodziewać zaraz zwrotu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej — przecież w r. 1343 król węgierski też nie wystawił żądanego dokumentu Krzyżakom, a jednak ci zwrócili Polsce te ziemie¹⁾.

Rozpatrywany przez nas akt notarialny posiada wybitne znaczenie dla ówczesnej polityki polskiej Zakonu, świadczy szczegółowo, na jakich warunkach krzyżacy gotowi byli zawrzeć „wieczny pokój i zgodę”. Sytuacja Kazimierza w Inowrocławiu była niewątpliwie dość trudną. Jan czeski w dokumentach swoich, wystawionych w przededniu zjazdu, manifestacyjnie stawał po stronie Zakonu. Kategoryczne odrzucenie postulatów krzyżackich, popieranym gorliwie przez Luksemburczyka, narząłoby na szwank dotychczasowe stosunki z Czechami. Karol andegaweński zajęty był wojną z Habsburgami; stosunki Polski z Wittelsbachami były mocno naprężone;²⁾ wojna z krzyżakami, wspartymi hufcami Jana, nasuwała smutne refleksje z r. 1329... Niepodobna było akceptować warunków Zakonu, ale nie można ich nie przyjąć, stąd — obietnica wystawienia żądanych aktów, wyjście przejściowe, połowiczne, odwołujące świadomie sprawę; posunięcie dyplomatyczne zgodne zresztą z dotychczasowymi założeniami polityki krzyżackiej Kazimierza.

W myśl zawartych w Inowrocławiu układów król Polski miał do dn. 15 czerwca wystawić dokumenty krzyżakom ściśle według projektu, ustalonego na zjeździe, a omówionego już przez nas powyżej³⁾. Zakon

¹ Zajmujemy się całą powyższą kwestją nieco obszerniej ze względu na polemikę. O. Haleckiego, *O znaczeniu i genezie rządów andegaweńskich w Polsce*. Kwart. hist. 1921, 36 z J. Dąbrowskim, *Polityka andegaweńska Kazimierza Wielkiego*. Kwart. hist. 1922, 12.

² Porówn. O. Halecki, *Kazimierz Wielki*, 322.

³ ...littere nobis promisse, sub eo tenore, prout in rotula sigillata sigillis videlicet illustris principis domini Casimiri Dei gracia regis Polonie ac nostro... plenius continetur... Dok. w mistrza z 13 marca 1337 r. Lites 1 : 26, 452.

na ten czas oddawał Kujawy i ziemię Dobrzyńską w ręce strony neutralnej¹), t. j. króla Jana czeskiego. Gdyby po upływie zaznaczonego terminu król Polski żądanych dokumentów nie wydał, ziemie te wrócić miały znowu w posiadanie krzyżaków. Poza tem Zakon i jego poddani rezygnowali z pretensyj do odszkodowań za straty, poniesione od Polaków²).

Z Inowrocławia król Jan czeski w towarzystwie Kazimierza jechał przez Wielkopolskę na Śląsk. Dn. 12 marca doszło do układu między oby władcami w Poznaniu w sprawie regulowania różnych spraw pogranicznych polsko-śląskich. Umowa ta, jak słusznie podkreślają uczeni³), wskazuje wyraźnie, iż Jan czeski nie chciał sprawy Śląska poruszać, nie chciał jej zaognić, a ówczesne zabiegi jego o Milicz, klucz do Wrocławia, wskazują, jak bardzo się o posiadanie tej dzielnicy obawiał.

Kazimierz mimo zewnętrznych serdeczności, okazywanych na zjeździe Luksemburgom i krzyżakom, pozostał wierny założeniom dotychczasowej swojej polityki. Oczekiwanym dokumentów Zakonowi nie wystawił,⁴) ze spornych ziem nie zrezygnował, odwlekał zawarcie faktycznych układów w celu osiągnięcia korzystniejszych warunków. Plany królewskie zwracały się na zachód; w związkach, w poparciu stolicy apostolskiej widział Kazimierz korzystną drogę, która mu mogła zapewnić bez przelewu krwi sprawiedliwe rozwiązanie od tak długo ciągnącego się konfliktu. Już w r. 1336 Benedykt XII, nie aprobując rozstrzygnięcia wyszehradzkiego, wyrażał chęci pośrednictwa w sporze.⁵) Energiczna akcja nuncjusza Galharda, „najdroż-

¹ Czy Kazimierz odzyskał podówczas Kujawy inowrocławskie, omówimy obszerniej na innym miejscu. Co do osoby chwilowego zarządcy Brześcia kuj. Ottona de Bergow, porów. A. Prohaska, *Z Archiwum Zakonu Niemieckiego*. Arch. Kom. Hist. T. XI, 251 przyp. 3.

² Voigt, *Cod. dipl. pruss.* II : 162, 215.

³ Werunsky *ibid.*, 186—187. Dąbrowski *Ostatnie lata*, 89, przyp. 3. Halecki *Kazimierz Wielki*, 321.

Że umowa inowrocławska nie weszła w życie z powodu opozycji ze strony polskiej, świadczą zgodnie źródła krzyżackie. Np. Wigand (...Poloni tamquam perfidi pacem violarunt, 492); Kronika oliwska (Hoc tamen fuit postea per Polonorum instabilitatem et fidei raritem irritatum. MP VI, 333/4; Porówn. apelację krzyżacką do papieża z r. 1339 (Lites. I, 91). Wiadomo, iż Kazimierz zobowiązywał się w Inowrocławiu wystawić dokument, na mocy którego miał zaniechać używania tytułacji pomorskiej. Tymczasem król zarówno przed czerwcem 1337 r. (KDMP III : 649), jak i po czerwcu (KDP I : 109) uważa się ciągle za pana i dziedzica Pomorza.

⁵ Nos autem qui nedum in eis partibus, in quibus maxima principum et Magnatum catholicorum esset propter vicinitatem infidelium necessaria pacis et caritatis unitas, sed in omnibus Christianitatis finibus pacis affluere cupimus ubertatem, ut inter te ac ipsos mutua concordia vigeat, parati sumus interponere, sicut expedire

sze go przyjaciela“ króla Polski¹⁾), a zdeklarowanego wroga krzyżaków,²⁾ utrzymywała papieża w jego dotychczasowych zamierzeniach. Poselstwo Kazimierza z r. 1337, ciężkie skargi, jakie wytaczał na Zakon przed Kurją,³⁾ akcja biskupa krakowskiego—Jana Grota, skłoniły ostatecznie stolicę apostolską do energicznej interwencji. Znana bulla papieża Benedykta z 4 maja 1338 r.,⁴⁾ pełna wyrzutów i potępienia na dotychczasowe postępowanie Zakonu⁵⁾, rozpoczynała znaną akcję procesową w sporze polsko-krzyżackim. Nowo wytworzona sytuacja zmuszała Zakon do energicznej kontrakcji na terenie awinjońskim,⁶⁾ i cesarskim,⁷⁾ wpływała silnie na zaostrzenie dotychczasowych stosunków polsko-krzyżackich,⁸⁾ skłaniała króla Polski do pewnych nowych posunięć dyplomatycznych, zwłaszcza w stosunku do Czech, Węgier i Brandenburgji⁹⁾).

cognoverimus, partes nostras. Bulla z 12 grudnia 1336 r. Theiner *Mon. Hung.* I : 910.

¹⁾ Kazimierz W. w dokumencie swoim z lipca 1337 r. zwraca się do Galharda: venerabilo viro amico sibi carissimo... Theiner. MP, I : 519.

²⁾ Najjaskrawszem świadectwem niechęci do Zakonu jest przedewszystkiem jego list do papieża z r. 1337. Item, sciat vestra sanctitas, quod in omnibus civitatibus regni Polonie, in quibus Theuthonici dominantur, omnia iura sedis apostolice et vestre Camere quasi depereunt in totum: unde in civitate et dyocesi Wratislaviensibus, quamdiu fuerunt sub dominio domini... Regis Polonie, et ibidem dominabatur, et census beati Petri et decima decime, et omnia iura Camere penitus erant illesa.

Między Polakami i krzyżakami „tanta est differentia, sicut lucis ad tenebras, nam isti dicunt et recognoscunt sanctam Romanam matrem ecclesiam eis debere dominari, illi autem asserunt eisdem debere ancillari et esse sub tributo“. Theiner MP, I : 519. Szczegóły do działalności kolektora Galharda — patrz. Ptasnik, *Kolektorzy kamery apostolskiej*. Rozpr. Ak. Um. t. 50.

³⁾ Querelam gravem pro parte carissimi in Christo filii nostri Kazimiri, regis Polonie illustris, ...audivimus... Lites I, 68.

⁴⁾ *ibid.*

⁵⁾ Charakterystyczne, że papież już w maju 1338 r. tak nieprzejednane stanowisko zajmował wobec krzyżaków, choć król Polski dopiero we wrześniu t. r. (Theiner MP, I : 544) zdecydował się ustąpić kurji połowę sumy, jaką był winien wypłacić Zakon Polsce na podstawie wyroku inowrocławskiego.

⁶⁾ Voigt, *Cod. dipl. pruss.* III : 12 i 14.

⁷⁾ Lites I : 30, 459.

⁸⁾ Widać to chociażby z niebezpieczeństwa, jakie groziło w Płocku Mikołajowi, zanoszącemu w przede dniu procesu pozwy zakonowi, gdy przez Mazowsze przejeżdżał podówczas hufiec krzyżaków. Lites I, 77 — 78.

⁹⁾ Bliższe omówienie zagadnień, związanych z procesem warszawskim, znajdzie czytelnik w następnym szkicu.
